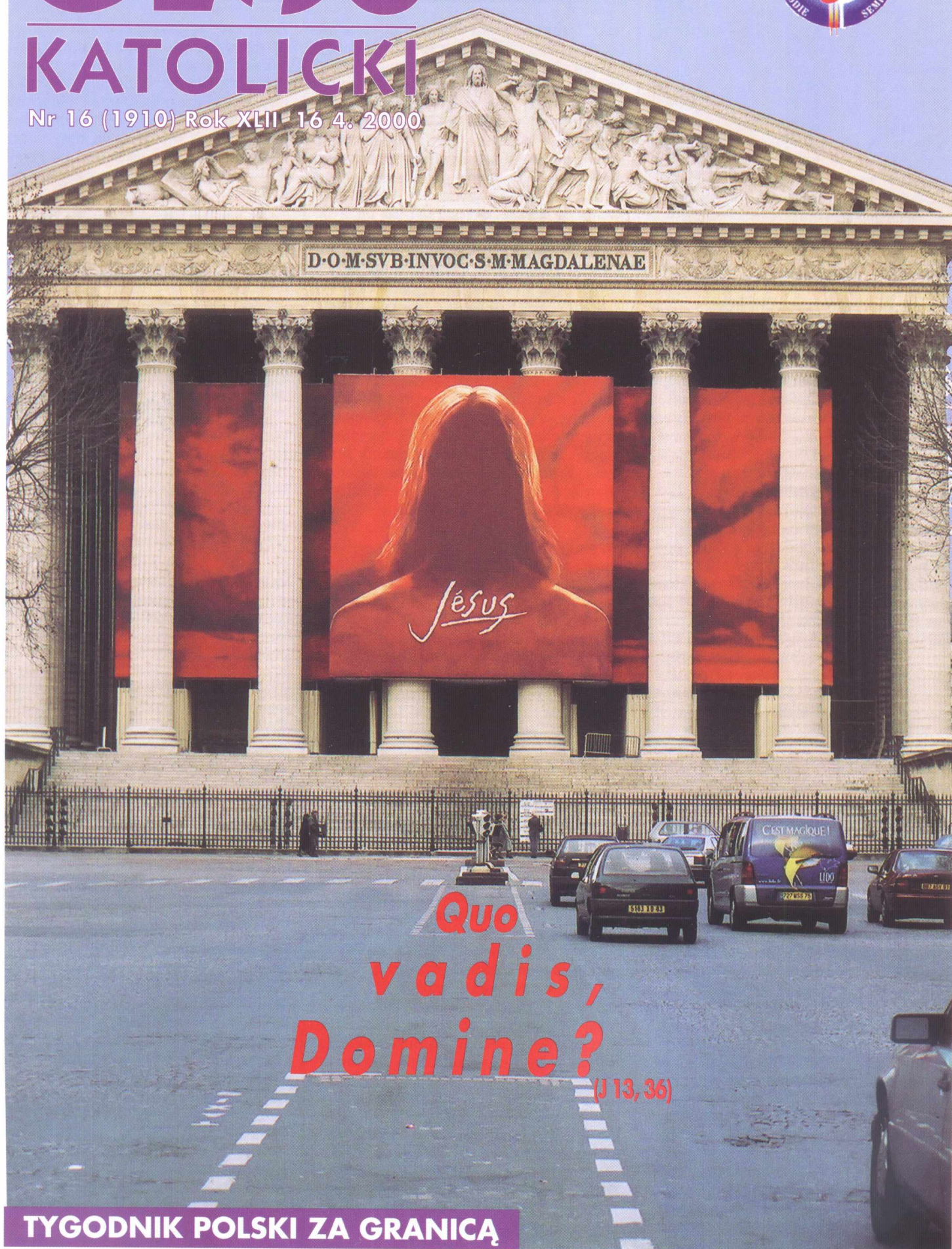


GŁOS KATOLICKI

Nr 16 (1910) Rok XLII 16 4. 2000



**Quo
vadis,
Domine?**
(J 13, 36)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50,4-7

Czytanie

z Księgi proroka Izajasza
Pan Bóg mnie obdarzył
językiem wymownym,



bym umiał przyjść z pomocą strudzone-
mu przez słowo krzepiące. Każdego rana
pobudza me ucho, bym słuchał jak ucznio-
wie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się
nie oparłem ani się nie cofnąłem. Pod-
dałem grzbiet mój bijącym i policzki moje
rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej
twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan
Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nie-
czuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz
moją jak gład i wiem, że wstydu nie do-
znam.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 2,6-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła
do Filipian

Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej,
nie skorzystał ze sposobności, aby na rów-
ni być z Bogiem, lecz ogołocił samego
siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy
się podobnym do ludzi. A w tym co ze-
wnętrzne uznany za człowieka, uniżył sa-
mego siebie, stawszy się posłusznym aż
do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlate-
go też Bóg wywyższył Go nad wszystko i
darował Mu imię ponad wszelkie imię,
aby na imię Jezusa zgięło się każde kola-
no istot niebieskich i ziemskich, i pod-
ziemnych, i aby wszelki język wyznał, że
Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga
Ojca.

EWANGELIA

Mk 14,1-2.10-11.32-52.15,1-39

MEKA NASZEGO PANA,

JEZUSA CHRYSTUSA,

WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Dwa dni przed Paschą i Świętem Przaśni-
ków arcykapłani i uczeni w Piśmie szu-
kali sposobu, jak by Jezusa podstępnie ująć
i zabić. Lecz mówili: „Tylko nie w czasie
święta, by nie było wzburzenia między
ludem”.

Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwuna-
stu, poszedł do arcykapłanów, aby im Go
wydać. Gdy to usłyszeli, ucieszyli się i
przyrzekli dać mu pieniądze. Odtąd szu-
kali dogodnej sposobności, jak by Go wy-
dać.

Kiedy przyszedł do ogrodu zwanego Get-
semani, rzekł Jezus do swoich uczniów:
„Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się
modlił”. Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i
Jana i począł drzeć i odczuwać trwogę. I
rzekł do nich: „Smutna jest moja dusza aż
do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie”. I
odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i
modlił się, żeby, jeśli to możliwe, ominę-
ła Go ta godzina. I mówił: „Abba, Ojcze,
dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz
ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja
chcę, ale to, co Ty”. Potem wrócił i zastał
ich śpiących. Rzekł do Piotra: „Szymo-
nie, śpisz?” Jednej godziny nie mogłeś czu-
wać?

LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA PALMOWA, ROK B

wać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie
ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy,
ale ciało słabe”. Odszedł znowu i modlił
się, powtarzając te same słowa. Gdy wró-
cił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były
snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu od-
powiedzieć. Gdy przyszedł po raz trzeci,
rzekł do nich: „Śpicie dalej i odpoczywa-
cie? Dosyć. Przyszła godzina, oto Syn
Człowieczy będzie wydany w ręce grzesz-
ników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się
mój zdrajca”.

I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się
Judasza, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja
z mieczami i kijami wysłana przez arcy-
kapłanów, uczonych w Piśmie i starszych.
A zdrajca dał im taki znak: „Ten, którego
pocaulę, to On; chwycie Go i prowadź-
cie ostrożnie”. Skoro tylko przyszedł, przy-
stąpił do Jezusa i rzekł: „Rabbi!” i pocało-
wał Go. Tamci zaś rzucili się na Niego i
pochwycili Go. A jeden z tych, którzy tam
stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyż-
szego kapłana i odciął mu ucho. A Jezus
rzekł do nich: „Wysłicie z mieczami i
kijami, jak na zabójcę, żeby Mnie pochwy-
cić. Codziennie nauczałem u was w świą-
tyni, a nie pojmaliście Mnie. Ale Pisma
muszą się wypełnić”. Wtedy opuścili Go
wszyscy i uciekli. A pewien młodzieniec
szedł za Nim, odziany prześcieradłem na
gołym ciele. Chcieli go chwycić, lecz on
zostawił prześcieradło i bez odzienia uciekł
od nich.

Wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze
starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wy-
soka Rada powzięli uchwałę. Kazali Jezu-
sa związanego odprowadzić i wydali Go
Pilatowi. Pilat zapytał Go: „Czy Ty jesteś
królem Żydowskim?” Odpowiedział mu:
„Tak, Ja nim jestem”. Arcykapłani zaś
oskarżali Go o wiele rzeczy. Pilat ponow-
nie Go zapytał: „Nic nie odpowiadasz?
Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają?” Lecz
Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Pi-
łat się dziwił.

Na każde zaś święto miał zwyczaj uwal-
niać im jednego więźnia, którego żądali.
A był tam jeden, zwany Barabasem, wię-
ziony z buntownikami, którzy w rozruchu
popelnili zabójstwo. Tłum przyszedł i za-
czął domagać się tego, co zawsze im czy-
nił. Pilat im odpowiedział: „Jeśli chcecie,
uwolnię wam króla żydowskiego?” Wie-
dział bowiem, że arcykapłani wydali Go
przez zawiść. Lecz arcykapłani podburzy-
li tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasa.
Pilata ponownie ich zapytał: „Cóż więc
mam uczynić z Tym, którego nazywacie
królem żydowskim?” Odpowiedzieli mu
krzykiem: „Ukrzyżuj Go!” Pilat odparł:
„Co więc złego uczynił?” Lecz oni jeszcze
głośniej krzyczeli: „Ukrzyżuj Go”. Wtedy
Pilata, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im
Barabasa, Jezusa zaś kazał ubiczować i
wydał na ukrzyżowanie.

Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrz-
ny dziedziniec, czyli pretorium, i zwoła-
li całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i
upłótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu
na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: „Wi-
taj, królu żydowski!” Przy tym bili Go
trzcina po głowie, pluli na Niego i przy-
klękając, oddawali Mu hołd. A gdy Go
wyszdzili, zdjęli z Niego purpurę i wło-
żyli na Niego własne Jego szaty.

Następnie wyprowadzili Go, aby Go
ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szy-
mona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufu-
sa, który wracał z pola i właśnie prze-
chodził, żeby niósł krzyż Jego. Przypro-
wadzili Go na miejsce Golgota, to zna-
czy Miejsce Czaszki.

Tam dawali Mu wino
mirra, lecz On nie
Ukrzyżowali Go i roz-
dzieliли między
siebie

zaprawione
przysięgą.
dzielili między
siebie

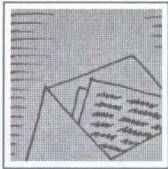
Jego szaty, rzuca-
jąc o nie losy, co
miał zabrać. A była
trzecia, gdy Go
wali. Był też napis z
Jego winy, tak uło-
„Król żydowski”.
Nim ukrzyżowali
czyńców, jednego po
drugiego po lewej
nie. Tak wypełniło się
sma: „W poczet zło-
został zaliczony”.

który
godzina
trzecia, gdy Go
podaniem
z o n y :
Razem z
dwóch zło-
p r a w e j ,
Jego stro-
słowo Pi-
c z y ŋ c ó w

Ci zaś, którzy prze-
obok, przeklinali Go,
głowami, mówiąc: Ej, Ty, który burzysz
przybytek i w trzech dniach go odbudo-
wujesz, zejdz z krzyża i wybaw samego
siebie”. Podobnie arcykapłani wraz z
uczonymi w Piśmie drwili między sobą i
mówili: „Innych wybawiał, siebie nie
może wybawić. Mesjasz, król Izraela,
niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy
widzieli i uwierzyli”. Lżyli Go także ci,
którzy byli z Nim ukrzyżowani.

A gdy nadeszła godzina szósta, mrok
ogarnął całą ziemię aż do godziny dzie-
wiątej. O godzinie dziewiątej Jezus za-
wołał donośnym głosem: „Eloi, Eloi,
lama sabachthani”. To znaczy: „Boże mój,
Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” Nie-
którzy ze stojących obok, słysząc to, mó-
wili: „Patrz, woła Eliasza”. Ktoś pobiegł
i napelniwszy gąbkę octem, włożył na
trzcinę i dawał Mu pić mówiąc: „Pocze-
kajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz,
żeby Go zdjąć z krzyża”. Lecz Jezus za-
wołał donośnym głosem i oddał ducha.
A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje
z góry na dół. Setnik zaś, który stał na-
przeciw, widząc, że w ten sposób oddał
ducha, rzekł: „Prawdziwie, ten człowiek
był Synem Bożym”.





telegram do Czytelników

Paryż, 16 kwietnia

Wielki Tydzień przybliżył nas do prawdy o miłości Boga do człowieka, która znalazła swój wyraz w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Dla nas na nowo ożyją słowa liturgii: śpiewy w Niedzielę Palmową: "Hosanna Synowi Dawidowemu!"; w Wielki Piątek okrzyki tłumu zapisane w opisie męki: "Na krzyż z Nim!"; a potem stanimy przed tajemnicą Zmartwychwstania i zapytamy: Quo vadis? Po dziś dzień słowa te słyszymy w naszym codziennym życiu, chociaż w nieco zmienionej formie: "Wiwat!, Brawo!, Niech żyje!", albo "Jdź stąd!, Wyjdź stąd! Tu nie ma dla ciebie miejsca!" Dopiero na końcu pytamy o drogę: dokąd ktoś poszedł i dokąd my idziemy.

EMIGRACJA, SUKCESZ CZY PORAŻKA?

Jesteśmy przyzwyczajeni, tutaj na emigracji, do wpatrywania się we własne, polskie środowisko. Tak wiele więc opinii powstało już na temat emigrantów i ich losu. Nie znalazłam jednak wśród nich takiej, która byłaby bliska prawdy. Zwłaszcza jeśli chodzi o falę „uchodźczą” lat osiemdziesiątych, do której i ja należę. Nie chodzi mi o oceny sukcesów materialnych, zawodowych itd., ale o spojrzenie na konsekwencje pokoleniowe, zastanowienie się nad sensem życia poza historią swojego kraju ojczystego, spojrzenie na siebie bez powtarzania pocieszających sloganów.

Masowy wyjazd Polaków z kraju, oprócz wypadków motywowanych prześladowaniami politycznymi, najtrafniej możnaby nazwać zjawiskiem nieuświadomionego zrywu lub nawet... owczego pędu. Znajomy wyjeżdżał za znajomym, rodzina za rodziną. Tysiące Polaków zachęcały się wzajemnie do porzucenia własnego domu i goniły za lepszym, nieznanym światem. Głównym powodem wyjazdów było przekonanie o niemożliwości życia w komunizmie oraz braku perspektyw na przyszłość dla siebie i swoich dzieci.

Ale czy niejednokrotnie nie stał za tym raczej jakiś rodzaj egoizmu, chęć kariery zawodowej, potrzeba rywalizowania z samym sobą, znudzenie środowiskiem, gonitwa za przygodą, za pieniądzem i dobrobytem?

Według nieoficjalnych statystyk wyjechało z Polski minimum 800 tysięcy zdolnych, energicznych, na ogół wykształconych Polaków. To tak jak upust krwi z organizmu. Władze w PRL zacierały ręce z radości, że przeciwnik polityczny porzucił pole walki i pogonił za lepszym chlebem. Komuna bez specjalnego wysiłku pozbywała się opozycji.

Kiedyś jedną z najgorszych kar stosowaną wobec złoczyńców czy wrogów politycznych było wygnanie z kraju (tzw. banicja), wyrzucenie z ojczyzny. A dzisiaj, w dobie cywilizacji konsumpcji opuszczenie własnego kraju to awans, niemal osiągnięcie sukcesu.

Ciąg dalszy na str. 17

MIĘDZY MNĄ A CHRYSTUSEM

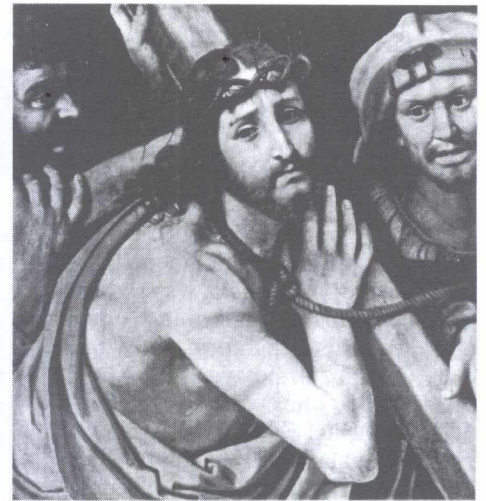
Od najdawniejszych czasów pielgrzymi spieszyli do Jerozolimy, aby stanąć na ziemi, gdzie żył Chrystus, zobaczyć miejsca i ślady jakie po Nim zostały. Pragnieniem wielu było, aby iść Jego śladami, a szczególnie drogą od pałacu Heroda, aż do Grobu. Nie wszyscy jednak mieli możliwość odbycia pielgrzymki do Jerozolimy. Były nawet okresy, że stawało się to niemożliwe, chociażby w czasie, gdy w mieście tym panowali Turcy.

Przybliżyć się do ofiary Chrystusa - to motyw przyświecający odprawianiu „Drogi Krzyżowej” nie tylko w mieście śmierci Chrystusa, ale i poza Jerozolimą. Istotą bowiem nie jest kroczenie po materialnych śladach Chrystusa i Jego męki, lecz rozważanie przyczyn, które były, i w dalszym ciągu są u początków Chrystusowego krzyża. (...)

Często, rozważając ofiarę Chrystusa, zwykliśmy myśleć o tym, co się stało w Jerozolimie przed dwoma tysiącami lat. Automatycznie jakby, wyłączamy siebie, stawiamy się poza nawias tego dramatu. Czynimy z siebie widza, lub czytelnika historycznej powieści. Role są w niej dobrze rozdzielone. Z jednej strony niewinny bohater, Chrystus, a z drugiej, źli ludzie i winowajcy: faryzeusze, Piłat, arcykapłani, politycy oraz rozwydrzony i manipulowany tłum. Wreszcie ja - obserwator stojący z boku.

Oczywiście...stajemy po stronie bohatera. Współczujemy Chrystusowi. Nawet ze wzruszeniem i łezką w oku idziemy za Nim aż do... ostatniej stacji, aż do... ostatniej strony. Z wielkim zainteresowaniem czytamy „opowieść zbawienia”, potem... zamykamy i odkładamy książkę. A życie, moje życie, będzie toczyło się dalej, jak przedtem. Droga krzyżowa, jak w interesującej powieści, pozostanie nadal sprawą Chrystusa, Piłata, faryzeuszów, uczonych w Piśmie i tego bezimiennego tłumu, na który ostatecznie wszystko się zrzuca, bo to przecież oni wołali: „Na krzyż z Nim!”, to oni wydali wyrok. A wszystko to działo się w Jerozolimie 2000 lat temu. Daleko stąd, daleko ode mnie...

Ciąg dalszy na str. 16



DROGA KRZYŻOWA

Nazwa nabożeństwa „Droga krzyżowa” nawiązuje do ostatniego dnia życia Jezusa Chrystusa i obejmuje wydarzenia poczynając od procesu na dziedzińcu pałacu Piłata, aż do złożenia ciała do grobu. W wymiarze historycznym jest to odniesienie do faktycznej drogi, którą Jezus przeszedł ulicami Jerozolimy z Pretorium na Golgotę. Odpowiedniki 14 stacji „Drogi krzyżowej” mają swoje uzasadnienie w Ewangeliach opisujących mękę Zbawiciela. Niektóre jednak ze stacji, np. szósta, zostały wprowadzone wraz z rozkrzewianiem kultu pasyjnego. W ewangeliach nie ma bowiem opisu otarcia twarzy Jezusa przez Weronikę, ale znajduje się on w nabożeństwie i wynika z tradycji związanej ze średniowieczem.

Ponadto istnieją i takie teksty nabożeństwa „Drogi krzyżowej”, w których występuje jeszcze jedna stacja, jako piętnasta, a mianowicie „Zmartwychwstanie Chrystusa Pana”.

Z racji istoty nabożeństwa, które posiada charakterystyczny wymiar pasyjny odstąpiło od łączenia męki ze zmartwychwstaniem. Obecnie nabożeństwo „Drogi krzyżowej” składa się z 14 stacji, które pozwalają medytować nad męką Chrystusa i darem Jego ofiary dla naszego zbawienia. Rozważania prowadzone są wraz z obchodem kolejnych stacji. Są one najczęściej przedstawione w formie obrazów zawierających poszczególne wydarzenia, ale mają również formę płaskorzeźb czy też figur. W małych kapliczkach umieszcza się 14 ponumerowanych krzyży, które są odpowiednikami poszczególnych stacji. Sięgając do historii możemy również zauważyć, że w kościołach trójnawowych stacje „Drogi krzyżowej” umieszczano w dwóch nawach bocznych, co w sposób bardzo wymowny nawiązywało do charakteru drogi przebytej przez Chrystusa. W wielu sanktuariach stacje „Drogi” umieszczone są również poza świątynią, na zewnątrz. Potocznie nazywa się je również „Kalwariami”.

Ciąg dalszy na str. 5



życie Kościoła

KRAJ

■ Najważniejsze katolickie media w Polsce podejmują bliską współpracę w zakresie marketingu oraz promocji najważniejszych informacji. W inicjatywę włączyli się: tygodnik „Gość Niedzielny”, miesięcznik „Katecheta”, firma Hagi Film Video, Telewizja Niepokalanów, Fundacja „Opoka”, Radio Plus i Katolicka Agencja Informacyjna. Patronat nad przedsięwzięciem objęło Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski. Porozumienie jest otwarte i mogą się do niego przyłączyć inne media.

■ Pracę nad przygotowaniem nowego, ogólnopolskiego programu katechezy rozpoczął zespół do spraw programów i podręczników do katechizacji, powołany 2 marca, podczas 303. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Zespołem kieruje bp Kazimierz Nycz, a jego zastępcami są o. Zbigniew Marek SJ i ks. prof. Jan Szpet. Pierwsze spotkanie zespołu odbyło się 27 marca w Warszawie, nowy program ma być gotowy za rok.

■ Ponad tysiąc osób zrzeszonych w Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia pielgrzymowało już po raz dziewiętnasty na Jasną Górę. Hasłem tegorocznej pielgrzymki, przypadającej tradycyjnie w Dzień Świętości Życia, było wezwanie „Z Maryją - życiu «tak»”. Uczestnicy pielgrzymki modlili się w intencji zachowania życia nienarodzonych i umacniania rodziny.

■ Ks. prof. Michał Heller, światowej sławy kosmolog, został wyróżniony przez Fundację im. hetmana Jana Tarnowskiego. Fundacja ustanowiła wyróżnienie „Tarnoviae Merenti”, które jako pierwszy odbierze książd prof. Heller. Bogaty i oryginalny dorobek naukowy ks. prof. Hellera dotyczy nauk przyrodniczych, zwłaszcza fizyki relatywistycznej i kosmologii kwantowej oraz szeroko pojętej metodologii, filozofii i historii nauki.

■ Zespoły T. Love, Myslovitz i M.A.F.I.A. wystąpiły 9 kwietnia w koncercie charytatywnym na rzecz chorego na białaczkę Marka Rutkowskiego. Imprezę w warszawskim klubie Stodola, poprowadził prezenter III Programu Radia - Marek Niedźwiecki. Pieniądże można również wpłacać na konto: PKO BP XII O/ Warszawa 10201127-30140-270-201/1 z dopiskiem „Dla Marka Rutkowskiego”.

KRONIKA JUBILEUSZU

NADZIEJA WIECZERNIKA



Rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Navarro-Valls nie wykluczył w rozmowie z telewizją RAI, że Wieczernik będzie mógł być zwrócony Kościołowi katolickiemu.

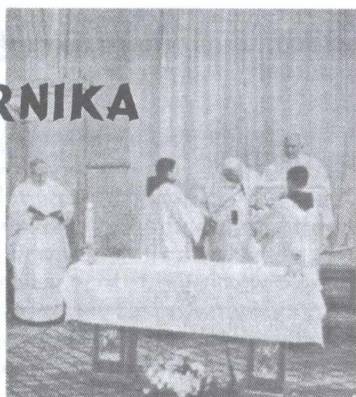
Papież przewodniczył 24 marca w Wieczerniku Mszy św. w koncelebrze dwunastu kardynałów i biskupów. Była to pierwsza Msza. św. w tej sali

od 1551 r., kiedy to ówczesne władze osmańskie w Jerozolimie zajęły Wieczernik i urządziły w nim meczet. Dziś miejsce to jest puste; wprawdzie można go zwiedzać, ale sprawowanie Eucharystii dotychczas było niemożliwe. Po Mszy św., Ojciec Święty przez 25 minut pozostał sam, klęcząc w modlitwie w tym miejscu, gdzie - jak głosi tradycja - Jezus spożywał z uczniami Ostatnią Wieieczrę oraz ustanowił Eucharystię. Był to najgłębszy duchowy moment papieskiej pielgrzymki, powiedział Navarro-Valls.

EWangelie nie zawierają dokładnego opisu położenia pomieszczenia, w którym Jezus przed śmiercią chciał zjeść z uczniami baranka paschalnego. Czytamy jedynie, że położone ono było w ówczesnym mieście i że była to „duża sala usłana” kobiercami (Łk 22,12). Już we wczesnym chrześcijaństwie przyjmowano, że sala Wieczernika jest tą samą, w której uczniowie spotkali zmartwychwstałego Jezusa i oczekiwali przyjścia Ducha Świętego. Wczesnochrześcijański pisarz, św. Epifaniusz, informował, że cesarz Hadrian podczas wyprawy do Jerozolimy w 130 r. znalazł Jerozolimę tak bardzo zniszczoną, jaką pozostawił ją Tytus, „z wyjątkiem kilku domów i małego kościółka chrześcijańskiego wznoszącego się w miejscu, gdzie po Wniebowstąpieniu Zbawiciela uczniowie weszli do sali na górę”. Kościółek mógł ocalić przed zniszczeniem jego położenie w południowo-zachodniej części miasta - w obrębie dzisiejszej Góry Syjon.

Nad tym kościółkiem w IV w. wzniesiono dużą bazylikę, której dano nazwę Hagia Sion

(Święty Syjon). Rycerze wypraw krzyżowych znaleźli ją zniszczoną i na starych fundamen-



tach zbudowali nowy kościół „Matki Bożej z Góry Syjon”. Kaplica w północnej nawie kościoła była poświęcona Wniebowzięciu MB, natomiast w południowej nawie znajdowała się sala Wieczernika.

Sanktuarium, które po raz kolejny znalazło się w ruinie, zostało przejęte w 1333 r. przez króla Roberta z Neapolu i za zgodą Stolicy Apostolskiej opiekę nad nim powierzono franciszkanom. Nad salą Wieczernika niewielki klasztor wybudowała franciszkanom żona Roberta, Sancia. Kaplica Wieczernika została odnowiona w stylu gotyckim, zachowanym do czasów współczesnych.

W 1551 r. franciszkanie zostali wypędzeni przez władze osmańskie, gdyż rozeszła się wieść, jakoby pod salą Wieczernika znajdował się grób króla Dawida. Świątynia została zamieniona na meczet, a odwiedzanie sanktuarium zostało w znacznym stopniu ograniczone. Później opuszczoną górną salę kupił pewna rodzina muzułmańska, której następcy powołują się obecnie na prawo do własności przez zasiedzenie.

Od 1948 r. w górnej części znajduje się synagoga, w której czczony jest grób króla Dawida. Piętnastometrowej szerokości i trzymetrowej długości górna sala, do której wchodzi się po zewnętrznych schodach, stoi pusta. Wprawdzie wolno ją zwiedzać, jednak do chwili obecnej nie wolno w niej było sprawować Eucharystii, tak jak to miało miejsce w początkach chrześcijaństwa. Zbudowany w 1936 r. niewielki klasztor franciszkański przez 12 lat stał pusty, a zakonnicy mogli do niego powrócić w 1960 r. W kaplicy, odrestaurowanej w 1981 r., sprawowane są Msze św. niejako „w zastępstwie Wieczernika”.

TS (KAI)

POŚWIĘCENIE MARYI RODZIN CAŁEGO ŚWIATA

Jan Paweł II w trakcie Mszy św. w Bazylice Zwiastowania NMP, 25 marca, poświęcił opiece Maryi rodziny całego świata. Zapowiedział też o obronę godności każdego ludzkiego istnienia. Papież zapewnił, że tu, w Nazarecie, modli się o odnowę wiary wszystkich synów i córek Kościoła.

Jan Paweł II podkreślił na wstępie, że swoje pielgrzymowanie w Roku Wielkiego Jubileuszu, rozpoczął od duchowej pielgrzymki śladami Abrahama, „ojca naszej wiary”. Nawijając do faktu Zwiastowania, „kiedy Maryja została wezwana do jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym”, Papież podkreślił, że Maryja pomimo lęku i niepew-

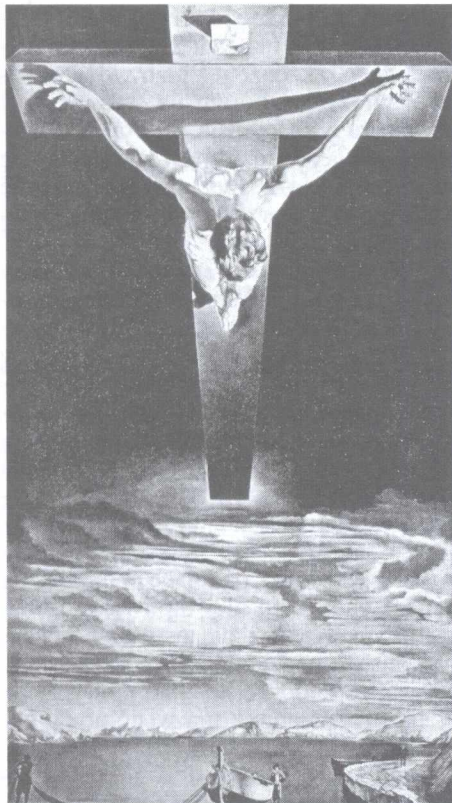
ności, nie pytała, czy obietnica jest możliwa do spełnienia, lecz tylko, jak się ona spełni.

Maryi, wielkiej Matce Boga, Jan Paweł II poświęcił rodziny Ziemi Świętej i rodziny z całego świata. „Proszę Świętą Rodzinę, aby natchnęła wszystkich chrześcijan do obrony rodziny przeciwko wielorakim zagrożeniom, które godzą w jej naturę, stabilność i posłannictwo” – modlił się Ojciec Święty. Świętej Rodzinie powierzył też „wysiłki chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli podjęte dla obrony życia oraz poszanowania godności każdego istnienia ludzkiego”.

TS (KAI)

CHRYSTUS W NATIONAL GALLERY

Urzyć zbawienie: obraz Chrystusa - taki jest tytuł milenijnej wystawy w londyńskiej National Gallery. Zgromadzone na niej pochodzące z kolekcji brytyjskich dzieła sztuki przedstawiające Jezusa. Jest wśród nich słynne, choć kontrowersyjne, płótno Salvadora Dali „Chrystus św. Jana od Krzyża” (fot.).



67 obrazów, rzeźb i rysunków, reprezentujących sztukę od pierwszych wieków chrześcijaństwa po połowę XX w., zostało podzielonych na 7 sekcji: „Znak i symbol”, „Dualizm istoty”, „Prawdziwe podobieństwo”, „Męka i współczucie”, „Modelić się Męką”, „Ciało zbawiające” i „Wieczna obecność”. Zebrano dzieła takich mistrzów, jak Brueghel, Zurbaran, Tycjan, Dürer.

Dzięki wystawie można prześledzić, w jaki sposób na przestrzeni wieków artyści podejmowali wyzwanie przedstawienia Chrystusa - Boga i człowieka, Nieśmiertelnego w śmiertelnym ciele.

Lecz, zdaniem dyrektora National Gallery - Neila McGregora, celem ekspozycji

nie jest jedynie przedstawienie życia Chrystusa lub obrona jakiegoś konkretnego - estetycznego czy religijnego - sposobu widzenia Jego Osoby. Chodzi przede wszystkim o ukazanie wkładu obrazowania religijnego w kulturę Zachodu. „Świat chrześcijańskich wyobrażeń i jego język były nieustannie stosowane przez artystów zachodnich do zilustrowania tematów uniwersalnych, adresowanych zarówno do wierzących, jak i niewierzących. Za pomocą scen zaczerpniętych z życia Chrystusa, takich jak Męka, pochylali się nad cierpieniem i śmiercią człowieka, tworząc sposób obrazowania wspólny dla całej ludzkości” - tłumaczy McGregor.

Treści chrześcijańskie przez długie stulecia stanowiły jądro sztuki europejskiej. Lwią częścią pracy artystów było tworzenie wielorakich wersji Zwiastowania, Narodzenia i Ukrzyżowania. Kościół pełnił rolę głównego zleceniodawcy dzieł sztuki, ale i świeccy możnowładcy gromadzili je z racji osobistej pobożności. W rezultacie londyńska wystawa jest w istocie przeglądem historii sztuki Starego Kontynentu. Z zebranych na niej dzieł wynika, że artyści ujmowali Chrystusa z dwóch punktów widzenia. Pierwszym była nie tyle chęć sportretowania człowieka, co raczej próba ujęcia symbolicznego. Już wczesne chrześcijaństwo wołało posługiwać się rybą jako swoim emblematem, zaś Chrystusa przedstawiać dwojako: jako Dobrego Pasterza, a jednocześnie - i nieco paradoksalnie - Baranka Bożego. Podjęty tysiąc lat później przez Zurbarana motyw bezbronnej owieczki nie był już tak bardzo czytelny. Dominowała bowiem w jego czasach droga ukazująca Chrystusa w jego człowieczeństwie, czego pięknym wyrazem jest „Madonna z Dzieciątkiem” Giovanniego Belliniego, obrazująca łagodność Bożej miłości. Inni artyści woleli podkreślać cierpienie Jezusa, jak na przykład XVI-wieczny holenderski malarz Jan Mostaert, który namalował Go jako Męża Boleści, z narzniętymi krwią oczyma i twarzą zdradzającą skrajne wyczerpanie. Niekiedy twórcy posuwali się aż do przesady: „Św. Franciszek obejmujący ukrzyżowanego Chrystusa” Francesco Ribalty sprawia dziś wrażenie raczej makabryczne.

Dokończenie na str. 17

Dokończenie ze str. 3

DROGA KRZYŻOWA

Najbardziej wymownym przykładem dla Polaków jest Jasna Góra, gdzie stacje te zostały umieszczone w obrębie klasztoru na specjalnych cokołach. W lokalnych sanktuariach autorami figur przedstawiających poszczególne wydarzenia pasyjne są często artyści ludowi, którzy drewnianym rzeźbom nadają wiele ciekawych interpretacji. Nabożeństwo „Drogi krzyżowej” zostało wprowadzone przez franciszkanów i było

związane z licznymi odpustami. Obecnie wielkim czcicielem i krzewicielem tej modlitwy jest Jan Paweł II, który nie tylko daje świadectwo prowadząc „Drogę krzyżową” w rzymskim Koloseum, w Wielki Piątek każdego roku, ale odprawia ją również często prywatnie jako jedną ze swoich codziennych modlitw.

W Polsce coraz częściej nabożeństwo to jest odprawiane w formie procesji po wyznaczonych ulicach w wielu miastach. Niektórzy organizują je w Wielkim Tygodniu, albo w innym dniu Wielkiego Postu.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ



życie Kościoła

WATYKAN

■ Postulator w procesie beatyfikacyjnym abp Oscara Arnulfo Romero, włoski biskup Vincenzo Paglia, zwrócił uwagę na coraz liczniejsze głosy z całego świata, domagające się rychłej beatyfikacji męczennika. Abp Romero został zastrzelony w trakcie celebrowania Mszy św. 24 marca 1980 r.

■ Jan Paweł II mianował 25 marca salezjanina o. Stanislava Hočevara, dotychczasowego inspektora prowincji słoweńskiej salezjanów, arcybiskupem-koadiutorem Belgradu. Będzie on wspomagał w zarządzaniu katolicką archidiecezją belgradzką jej obecnego pasterza abp. Franca Perko, również Słoweńca. Jest on ciężko chory i wielokrotnie prosił Ojca Świętego o zwolnienie go z obowiązków.

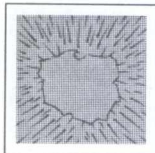
ZAGRANICA

■ Skarby Biblioteki Ambrosiana oraz rysunki i listy Michała Anioła można oglądać na dwóch wystawach w Mediolanie. Biblioteka Ambrosiana udostępniła po raz pierwszy swoje największe na świecie zbiory rękopisów i druków. Na wystawie zatytułowanej „Codex”, która będzie czynna do końca czerwca, eksponowane są dzieła dokumentujące ponad 1000-letnią historię piśmiennictwa. Znajdują się tam pisma reprezentujące kulturę europejską, a także arabską, perską i żydowską, na co dzień przechowywane za drzwiami pancernymi i udostępniane tylko naukowcom.

■ „Racja filozoficzna i chrześcijaństwo u progu trzeciego tysiąclecia” - pod takim hasłem odbywał się w dniach 24-26 marca w Paryżu międzynarodowy kongres katolickich wydziałów filozofii. W obradach w siedzibie UNESCO, która objęła nad nimi patronat, konferencje głosili najwybitniejsi filozofowie z Francji, USA, Meksyku, Włoch, Holandii i Japonii. Kongres otworzyli: dyrektor generalny UNESCO Koichiro Matsuura i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury kard. Paul Poupard.

■ W maju zostanie otwarte w Jerozolimie miejsce pamięci zmarłego w 1994 r. francuskiego kardynała Alberta Decourtraya. Jak poinformowała prasa francuska, będzie to wyrazem uznania dla działalności kardynała na rzecz pojednania między żydami a chrześcijanami oraz jego wkładu w sprawę dialogu między religiami monoteistycznymi.

■ Najbliższe Europejskie Spotkanie Młodych organizowane przez ekumeniczną Wspólnotę Taizé odbędzie się w Barcelonie w dniach 28 grudnia 2000-1 stycznia 2001 r.



z kraju

□ Premier J. Buzek udał się do Brukseli na zaproszenie Europejskiej Partii Ludowej.

□ Wizytę w Warszawie złożył prezydent Tunezji. W czasie jego pobytu w Polsce podpisano porozumienie o współpracy w dziedzinie spraw socjalnych i turystyki.

□ W Polsce przebywał także minister spraw zagranicznych Meksyku, który dyskutował z polskimi politykami o możliwościach zwiększenia współpracy gospodarczej.

□ Sejm przyjął ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw. 7% państwowej własności ma być przeznaczane na powszechne uwłaszczenie, 10% na reformę ubezpieczeń społecznych.

□ Lech Wałęsa spotkał się z senatorami AWS i powrócił do koncepcji wystawienia przez prawicę kilku kandydatów w I turze, po to by w II wspólnie poprzeć tego z polityków, który zbierze najwięcej głosów.

□ Prezydent Kwaśniewski zawetował ustawę znacznie ograniczającą powszechność pornografii w Polsce.

□ Grupa prawicowych posłów wniosła wniosek o referendum w sprawie przywrócenia w Polsce kary śmierci.

□ Rozpoczęła się kampania wyborcza Kwaśniewskiego, który pojechał do Rzymu na audiencję prywatną u Ojca św. Poza prywatną audiencją prezydent nie odbywał spotkań politycznych.

□ Działająca jeszcze dawna studencka przybudówka PZPR - ZSP „poprosiło” Kwaśniewskiego by ten kandydował na prezydenta. ZSP ma jeszcze 6 tys. członków i sporo pieniędzy, które pożyczał mu m.in. sam Kwaśniewski pełniąc funkcję ministra młodzieży w rozpadającym się komunistycznym rządzie.

□ Premier J. Buzek zdecydował się zwolnić z podatku sumy odszkodowań, które jeszcze przed końcem roku mają otrzymać polskie ofiary niewolniczej pracy dla III Rzeszy. Rząd zapowiedział także przyspieszenie rozmów na temat odszkodowań z Austrią.

□ Prezydent Kwaśniewski odbył rozmowę telefoniczną z rosyjskim prezydentem-elektem W. Putinem, którego zaprosił do złożenia wizyty w Polsce.

□ Minister ds. służb specjalnych J. Pałubicki zapowiedział poczynienie „następnych kroków” wobec Rosji, jeżeli Moskwa nie zaprzestanie szpiegowania Polski. W ub. roku złapano 3 rosyjskich szpiegów, a niedawno z tego samego powodu wydano 9 rosyjskich dyplomatów. Tymczasem MSZ B. Geremek oświadczył, że sprawa wydanych dyplomatów jest już zamknięta i skrytykował wypowiedź Pałubickiego jako mieszanie się do polityki zagranicznej.

Atak na ministra Pałubickiego przypuściła także SLD oskarżając go o zaognianie stosunków z Rosją.

□ UW zerwała koalicję samorządową z AWS w Warszawie i na Śląsku.

□ Polska jako pierwszy kraj spoza UE rozpoczęła rozmowy o przystąpieniu do Unii Europejskiej. Negocjacje na temat współpracy z europejską policją zakończą się latem. Pełne członkostwo przewidziane jest jednak dopiero po wejściu Polski do UE.

□ Sąd w Łodzi rozesał list gończy za A. Lepperem. Przywódca „Samoobrony” dwukrotnie nie stawiał się w sądzie, pomimo doręczenia wezwań na rozprawę.

□ Znowu pojawiły się pogłoski o możliwości straty pieniędzy pomocowych z europejskiego funduszu PHARE. Chodzi o 8 milionów euro. Minister Geremek twierdzi, że nasz kraj nic tu nie zawinił, a problem wynika z postępowania funkcjonariuszy UE. Unia oskarża ministerstwo łączności. Niestety ministra Czarneckiego z ZChN nie ma już w rządzie i trudno o „kozła ofiarnego”.

□ Poseł UW St. Kracik jest wg raportu NIK winien niegospodarności i straty publicznych pieniędzy w podkrakowskiej gminie Niepołomice. Kracik atakowany przez nowy zarząd gminy z AWS miał dotąd poparcie prasy ogólnokrajowej i regionalnej, która przedstawiała jego przeciwników jako „oszołomów”.

□ UW nie wyłoniła własnego kandydata na prezydenta. Spór w Unii wzbudziła kandydatura Olechowskiego, któremu zarzuca się brak „solidarnościowych” korzeni. Wśród kandydatów UW padały nazwiska Geremka, Balcerowicza i Krzyżanowskiej. Jednak pierwsza dwójka stanowczo zrezygnowała z kandydowania, zaś Krzyżanowska poparła Olechowskiego.

□ Kraków wyasygnował ze swojego budżetu 200 tys. zł. na renowację kopca Piłsudskiego. Tymczasem ocenia się, że na remont potrzeba jeszcze około 2,5 mln zł.

□ Z 4 na 6% wzrosła akcyza na samochody osobowe o pojemności silnika do 2000 cm³. 1 czerwca wzrośnie o 13% podatek akcyzowy na papierosy. W październiku papierosy podróżują jeszcze raz o 7%.

□ 9 milionów Polaków przynajmniej się do palenia papierosów. 70% z nich deklaruje chęć zwalczenia nałogu. Czekamy na kolejne podwyżki cen papierosów, które w statystykach tych podniosą zapewne ilość deklarujących chęć wyzwolenia się z nałogu do 100%. Liczba palaczy zapewne nie ulegnie zmianie, a na wszystkim znów zarobi państwo.

□ Komisja Europejska przystąpiła do kontroli 21 przetwórci mięsa, które mają uprawnienia eksportowe do państw UE. Trochę nie wiadomo po co, bowiem i tak np. we Francji polskiej kielbasy z importu nie uświadczy.

□ Polska zremisowała w towarzyskim meczu piłkarskim z Węgrami 0:0.

□ Francuski „Hachette” kupił 91% akcji polskiego wydawnictwa „Wiedza i Życie”.

POLSKA W OCZACH PUTINA: STREFA WPŁYWÓW CZY „ZACHÓD”?

Po śmierci Józefa Stalina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego odzyskała kontrolę nad służbami specjalnymi, za pomocą których Stalin trzymał partię w żelaznych kleszczach. Wydaje się wszakże, że już po trzydziestu latach, wraz z wyborem na stanowisko I sekretarza KPZR Jurija Andropowa, proporcje realnej władzy znów przechyliły się na korzyść służb specjalnych: wszakże Andropow tuż przed wyborem był szefem tychże służb...

Nowym prezydentem Rosji wybrany został właśnie Władimir Putin, kadrowy oficer KGB/FSB, którego błyskawiczna kariera zaczęła się od chwili, gdy w połowie lat 1990. wszedł on do ekipy Jelcyna, urzędującego prezydenta Rosji, zawiadując „majątkiem kancelarii prezydenta”... Samo objęcie władzy p.o. prezydenta Rosji Putin uzyskał kuriozalnym dekretem, gwarantującym „nietykalność Jelcynowi i całej jego rodziny”. Przypomina to raczej stosunki panujące w mafii, niż w państwie: są to niewątpliwie stosunki charakterystyczne dla państwa mafijnego.

Z punktu widzenia polskiej racji stanu ważne są dobre stosunki polityczne z Rosją i rozwijanie z nią współpracy gospodarczej. Gwarantem dobrych stosunków politycznych jest dziś NATO, gwarantem dobrych stosunków gospodarczych póki co nie mamy. Co więcej, można obawiać się, że dzisiejsza Rosja będzie używać gospodarczego szantażu wobec Polski, aby uzyskać od niej cele polityczne. Już w pierwszych dniach urzędowania Putina oświadczył, że pragnie „otwarcia na Zachód”. Rodzi się pytanie, czy pod okrzykiem „Zachód” Putin rozumie także Polskę. Gdyby było inaczej (a wielki rosyjski rynek zbytu, surowców to przedmiot pożądania wszystkich krajów zachodnich) - powstawałoby niebezpieczeństwo, że Rosja zechce izolować Polskę od swego rynku. Skazywałoby to nasz kraj niemal wyłącznie na współpracę gospodarczą z Zachodem, gdzie nasze szanse konkurencji - zważywszy na 50-letnie, komunistyczne zapóźnienie naszej gospodarki - nie są wielkie.

Mogłoby to grozić rzeczywistą, podwójną izolacją ekonomiczną Polski: od Zachodu, ze względu na różnice gospodarcze, od Wschodu - ze względu na politykę rosyjską. Mogłoby to prowadzić, w konsekwencji, do marginalizacji Polski w Europie. Symptomatyczne jest, że jako pierwsi pospieszili z gratulacjami dla Putina... prezydent Clinton i premier socjalistycznego rządu JKM - Tony Blair. Byłoby naiwnością sądzić, że po wycofaniu z Polski swych wojsk Rosja nie pozostawiła nad Wisłą silnej agentury. Można nawet ostrożnie domniemywać, że →

z satyrycznej teki L.B.

- SŁYSZAŁEM, ŻE SIĘ
PRZEPROWADZIŁ I PŁACI
TERAZ PODATKI W WIEL-
KIEJ Brytanii...

(Rys. Leszek Biernacki)

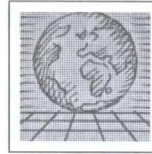
→ dołożono wszelkich starań, aby tę agenturę umocnić i rozbudować, i nie chodzi głównie o szpiegostwo militarne, związane z uczestnictwem Polski w NATO: tego rodzaju działalność dawny ZSRR i obecna Rosja prowadzi na szeroką skalę w starszych stażem krajach NATO-owskich. Wolno sądzić, że celem rosyjskiej agentury w Polsce jest przede wszystkim penetrowanie życia gospodarczego i politycznego, i uzyskanie możliwości destabilizowania tak polskiej gospodarki, jak i polityki. Nie brak przecież w Polsce fortun i majątków, wyrosłych dzięki powiązaniom b. towarzyszy z PZPR i służb specjalnych - z ich byłymi sowieckimi odpowiednikami...

Dlatego Polska względem Rosji znajduje się w szczególnej sytuacji: z jednej strony dbać musi o to, by rynek rosyjski został dla nas otwarty przynajmniej w tym samym stopniu, co dla Zachodu, z drugiej strony musi się przeciwstawiać silnej rosyjskiej agenturze, obecnej w Polsce. Ostatnie dni ujawniły niepokojące rozbieżności, jakie „w tym temacie” panują w rządzie premiera Buzka. Z jednej strony minister - koordynator ds. służb specjalnych Janusz Pałubicki, ostrzega przed nasileniem działań ze strony rosyjskich służb specjalnych (co nie tylko prawdopodobne, ale wręcz pewne), z drugiej strony minister spraw zagranicznych - Bronisław Geremek - zdaje się bagatelizować ten problem, zgodnie zresztą z ogólnym w tej mierze nastawieniem Unii Wolności. W ten sposób minister Geremek dołącza do optymistycznych nastrojów, jakie po wyborze Putina zapanowały w krajach zachodnich.

Jednak dzisiejsza sytuacja polityczna Polski nie jest wcale taka sama, jak każdego innego „kraju zachodniego”. Dobre stosunki Zachodu z Rosją nie mogą zostać okupione jakimikolwiek koncesjami ze strony polskiej na rzecz Rosji. Polska jest na to zbyt biedna.

MARIAN MISZAŁSKI

ze świata



□ Prezydent Putin dopuścił misję Czerwonego Krzyża do obozów filtracyjnych, które armia rosyjska utworzyła w Czeczenii. Tymczasem w republice tej nadal trwają walki, a w zasadzce urzędzonej przez partyzantów zginęło ostatnio 31 rosyjskich żołnierzy. Prezydent Czeczenii A. Maschadow oświadczył, że nie podejmie żadnych kontaktów z wysłannikami Kremla do czasu wycofania z terytorium jego kraju wszystkich rosyjskich wojsk.

□ Putin oświadczył, że Rosja „zachowa i wzmocni” swój system obrony atomowej.

□ Sprawozdawca ONZ d.s. Jugosławii, czeski polityk J. Dienstbier, oświadczył, że naloty NATO na Serbię „nie osiągnęły zamierzonego celu”. Do Kosowa zostaną skierowane dodatkowe oddziały amerykańskie. Swoją obecność wojskową w siłach KFOR zwiększy także Polska.

□ W Wilnie obradowali przywódcy Łotwy, Estonii i Litwy. Prezydenci tych krajów oświadczyli, że priorytetem ich polityki jest wstąpienie do NATO i UE.

□ Parlament Bułgarii przegłosował ustawę, która uznaje rządy komunistyczne za przestępcze i bezprawne. Ustawa stosuje się do lat 1944-89.

□ Unię walutową popiera w Szwecji już tylko 35% ankietowanych. Przeciw „euro” jest 41% Szwedów.

□ Załamały się rozmowy Unii Europejskiej z ChRL na temat przyjęcia komunistycznych Chin do Światowej Organizacji Handlu.

□ Chiny budują nowe stanowiska rakietowe w pobliżu Tajwanu.

□ „Hakerzy” komputerowi włamali się do internetu rosyjskiej agencji wojskowej umieszczając tam obraźliwe napisy i zmieniając treść wielu dokumentów. Akcję motywowano odwetem za interwencję Rosji w Czeczenii. „Ataku” dokonano z Rosji, Wielkiej Brytanii i Brazylii.

□ 2,4 mld euro pomocy przeznaczono dla państw bałkańskich. Serbia nie otrzyma z tych pieniędzy ani grosza, do czasu gdy nie przestanie tam rządzić S. Miłoszewicz.

□ Na Ukrainie kończy się pierwszy etap reformy rolnej. Ponad 10 tys. kołchozów i sowchozów zamieniono na spółdzielnie i spółki akcyjne. Nie wiadomo jednak, kiedy poza zmianami nazewnictwa nastąpi rzeczywiste oddanie chłopom ziemi i swobodny obrót gruntami.

□ Syn prezydenta Iraku Saddama Husajna - Uday otrzymał w wyborach parlamentarnych 99,99% głosów. Uday Husajn ma zostać przewodniczącym irackiego parlamentu.

□ W Mongolii, gdzie kończy się bardzo ciężka i mroźna zima, ogłoszono możliwość wystąpienia klęski głodu.

□ 5 polskich marynarzy zginęło w katastrofie duńskiego transportowca, który został staranowany przez statek niemiecki u wybrzeży Szwecji.

□ Rosja i Polska wkroczyły na drogę „wojny celnej”. Moskwa wprowadza cła na polskie leki i żywność jako odwet za nałożenie cła przez Warszawę na rosyjskie nawozy sztuczne i metale.

□ I program rosyjskiej TV - ORT nadaje „Ogniem i mieczem” w odcinkach. Może więc ze stosunkami z Rosją nie jest aż tak źle...

□ Holenderski koncern Philipsa zbuduje nową fabrykę kineskopów w Czechach. O holenderską inwestycję ubiegała się także Polska.

□ W Bukareszcie odbyła się konferencja poświęcona zjawisku korupcji w krajach Europy Wschodniej i Środkowej. Organizatorami był rząd Rumunii i amerykański Departament Stanu.

□ Ponad 1000 ofiar śmiertelnych spowodowała działalność jednej z sekt w Ugandzie.

□ Prezydent Clinton zaapelował do współobywateli o wypełnianie kwestionariuszy spisu powszechnego, który odbywa się w USA co 10 lat. Zainteresowanie spisem wyraziło tylko 50% Amerykanów.

□ W Białym Domu zagineło komputerowe archiwum korespondencji prezydenta USA. Dziennikarze uważają, że „zguba” ma zataić kontakty Clintona z Moniką Lewinsky. Zaskodzi to także ubiegającemu się o prezydenturę A. Gorowi, który pozostawić miał na internecie ślady zbierania funduszy na poprzednią kampanię wyborczą.

□ Gen. Pinochet zachowa dożywotni immunitet. Nie będzie jednak dalej „dożywotnim senatorem”, ale immunitet otrzyma jako były prezydent. Poprawkę tego typu przeprowadziła lewica, chcąc pozbyć się b. prezydenta z parlamentu.

□ Policja Izraela złożyła do prokuratury oskarżenie wobec b. premiera kraju Netanjahu i jego żony, których podejrzewa się o korupcję - oszustwa, przyjmowanie łapówek i nadużycie funduszy państwowych.

□ Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy „zrównującej kwotowo” ilość kobiet i mężczyzn pełniących funkcje polityczne. Przeciw głosował jedynie P. de Villiers.

□ Francuscy pisarze opowiedzieli się przeciw bezpłatnemu wypożyczaniu książek, twierdząc że czytelnictwo tego typu stale rośnie zaś oni sami nic z tego nie mają. Nawrócenie się na liberalizm gospodarczy intelektualistów znad Sekwany trochę może dziwić, ale w końcu chodzi o własną kieszeń, co całą sprawę wyjaśnia.

□ Ukraina zmieniła zasady sprowadzania samochodów z zagranicy. Zamiast 5-letnich modeli, można obecnie sprowadzać pojazdy mające do 8 lat. Zmianę decyzji spowodowały kłopoty inwestującego na Ukrainie „Daewoo”, któremu rząd gwarantował dotąd ochronę wewnętrznego rynku motoryzacyjnego przed importem.

JERUZALEM POD KRAKOWEM

W grudniu 1999 r. na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO



trafił kolejny polski obiekt: Kalwaria Zebrzydowska, jedno z najbardziej znanych miejsc pielgrzymkowych w kraju, z charakterystycznym kompleksem kilkudziesięciu zabudowań sakralnych na Dróżkach Męki Pańskiej, wtopionych w pejzaż Podbeskidzia.

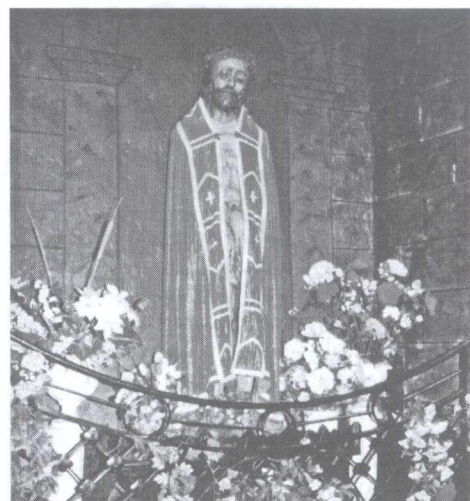
Kiedy w XIII w. Ziemia Święta przeszła w ręce muzułmanów i nie można było pielgrzymować do miejsc związanych z życiem i męką Chrystusa, w środowiskach franciszkańskich zrodziła się idea pielgrzymowania duchowego. Do tego celu miały służyć teksty rozmyślań opartych na ewangeliami i tradycji apokryficznej oraz wykreowanie miejsc kultu, gdzie wierni mogliby przeżywać misterium męki Chrystusa w scenarii zbliżonej do Ziemi Świętej i w umacniającym poczuciu wspólnoty z innymi pielgrzymami. Kalwaria Zebrzydowska jest właśnie takim *locum sacrum*, pierwszą w Polsce i jedną z wielu kalwarii, jakie powstawały w Europie od XV w. Miały być one „repliką” Jerozolimy, z wytyczoną drogą męki Pańskiej. Inicjatorem podkrakowskiego „Jeruzalem” był Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski i marszałek wielki koronny, znany z wielkiej pobożności. W 1600 r. u podnóża Góry Lanckorońskiej, gdzie miał swój zamek, postanowił założyć ogród ze stacjami drogi krzyżowej i nadać temu obszarowi rangę świętej przestrzeni. Było to miejsce przypominające ukształtowaniem terenu okolice Jerozolimy, znacznie oddalone od zabudowań gospodarczych, gdzie z rozkazu Zebrzydowskiego miał obowiązywać zakaz prac polowych, handlu, wypasu bydła etc. Niebawem na odcinku kilku kilometrów wzniesiono krzyże, potem na ich miejscu zaczęły wyrastać kościoły i kaplice. Najstarsza była kaplica św. Krzyża na górze Żarek, poświęcona przez samego nuncjusza papieskiego i wzorowana na modelu kaplicy Golgoty w Jerozolimie. Kaplicę tę wkrótce przemianowano na Kościół Ukrzyżowania, a i inne, rodzime nazwy zastąpiono znanymi z Nowego Testamentu. Góra Żarek stała się Golgotą, wzniesienie pod Lanckoroną - górą Oliwną, rzeka Skawinka - Cedronem itd. Pojawił się Pałac Heroda, Dom Annasza, Dom Kajfasza, Pałac Pilata, Wieczernik, w bliskim sąsiedztwie Kościoła Ukrzyżowania - grób Pana Jezusa... W 1604 r. rozpoczęto budowę barokowego kościoła i zrosniętego z nim klasztoru bernardynów wg projektu włoskiego jezuita J. M. Bernardoniego i architekta flamandzkiego Pawła Baudartha. Obecnie cały ten kompleks sakralny składa się z centralnej bazyliki, kilku kościołów, kilkudziesięciu kaplic oraz figur (w sumie są 42 obiekty). Rocznie pielgrzymuje do nich ponad milion osób.



DRÓŻKI MĘKI PAŃSKIEJ

Od pierwszych lat XVII w. po dzień, Kalwaria Zebrzydowska jest znany miejscem kultu Męki Pańskiej. Przejawia się on w charakterystycznych „nabożeństwach dróżkowych”, odprawianych według specjalnego rytuału. (Już w 1611 r. został wydrukowany podręcznik kalwaryjskich modłów.) Wierni, zebrani w tzw. kompanie, pokonują wraz z przewodnikiem trasę blisko 6 kilometrów, idąc od jednej stacji do drugiej - jest ich 28 - modląc się, śpiewając i słuchając rozważań na temat Męki Chrystusa.

Na kalwaryjskich dróżkach wielokrotnie modlił się najśłynniejszy pielgrzym - Jan Paweł II, którego być może ukształtowało właśnie to miejsce. Kiedy przybył tu jako papież - 7 czerwca 1979 r., powiedział: *Nie wiem po prostu, jak dziękować Bożej Opatrzności za to, że dane mi jest jeszcze raz nawiedzić to miejsce. Kalwarię Zebrzydowską: Sanktuarium Matki Bożej i Dróżki. Nawiedzałem je wiele razy, począwszy od moich lat chłopięcych i młodości. Nawiedzałem je jako ka-*



plan. Szczególnie często nawiedzałem sanktuarium kalwaryjskie jako arcybiskup krakowski i kardynał (...). Jednakże najczęściej przybywałem tutaj sam, tak żeby nikt nie widział (...). Przychodziłem i wędrowałem po dróżkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem Ich najświętsze tajemnice. To jest zupełnie przedziwna rzecz te Dróżki... A oprócz tego polecałem Panu Jezusowi, przez Maryję, sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim: Wiedziałem, że coraz częściej muszę przychodzić, bo po pierwsze, spraw takich było coraz więcej, po drugie, dziwna rzecz, zwykle rozwiązywały się po takim moim nawiedzeniu na Dróżkach. Mogę wam dzisiaj powiedzieć, moi Drodzy, że prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez omodlenie jej w obliczu Wielkiej Tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie.

KALWARYJSKIE MISTERIA

W Wielkim Tygodniu w Kalwarii Zebrzydowskiej odbywają się słynne misteria, które odtwarzają wydarzenia ostatnich dni życia Chrystusa. Przyciągają do Kalwarii zarówno wiernych, jak i zwykłych gapiów, którzy chcą obejrzeć niezwykle widowisko, z rodowodem sięgającym jeszcze średniowiecza. To specyficzne nabożeństwo, w którym zaciera się granica między amatorskim spektaklem a religijnym obrzędem, z udziałem aktorów - amatorów, ubranych w stroje z epoki współczesnej Chrystusowi, jest okazją do rozmyślań na temat Męki Pańskiej. Atmosfera żarliwej modlitwy i uczestniczenia w *mysterium sacrum* udziela się wówczas nawet niewierzącym.

Misteria rozpoczynają się już w Niedzielę Palmową po południu, wjazdem Pana Jezusa na osiołku. W Wielką Środę prezentowane są dwie sceny: „Uczta u Szymona” i „Zdrada Judasza”, w Wielki Czwartek odgrywane jest „Umycie nóg apostołom”, następnie odbywa się procesja po dróżkach, której towarzyszą sceny znane z Drogi Krzyżowej, m.in. pożegnaniem Chrystusa z Matką i apostołami, modlitwą w Ogrójcu, wizytą u Annasza etc. Misteria kończą się w Wielki Piątek scenami

sądu u Kajfasza, umyciem rąk przez Pilata i drogą Chrystusa na Golgotę, gdzie po trzykrotnym upadku pod Krzyżem w kościele Ukrzyżowania odbywa się liturgia wielkopiątkowa.

KULT MATKI BOSKIEJ

Niemal w tym samym czasie, co kaplice Męki Pańskiej, zaczęto wznosić w Kalwarii Zebrzydowskiej kaplice poświęcone Maryi i odprawiać „Drogę Współcierpienia Matki Bożej”. To specjalne nabożeństwo gromadziło wiernych na trasie od „Grobu Chrystusa” do „Domku Matki Boskiej”. Kult maryjny nasilił się po roku 1641 r., kiedy w sanktuarium umieszczono cudowny obraz Matki Bożej. Namalowany na płótnie o wymiarach 74 x 90 cm przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem na prawym ramieniu. Legenda mówi, że 3 maja 1641 r. obraz zaplał krwawymi łzami. Przyniesiony do kościoła, najpierw był w zakrystii, a od 1667 r. znajduje się w specjalnie dla niego wybudowanej barokowej kaplicy. Słynie z wielu łask wymodlonych przez pokolenia. Od kilku wieków przybywają do niego pielgrzymi, szczególnie licznie na Uroczystość Wniebowzięcia i Misterium Pogrzebu albo Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny.

W 1987 r., podczas III pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny i w stulecie koronacji wizerunku Matki Boskiej Kalwaryjskiej, obraz ten powędrował na krakowskie Błonia na spotkanie z Papieżem. Wzruszony Jan Paweł II podarował wówczas kalwaryjskiej Pani złotą, papieską różę. Ta róża oraz umieszczony w bazylice obraz Jerzego Kumali, przedstawiający Ojca Świętego kłęczącego przed Matką Boską Kalwaryjską, upamiętniają niezwykle bliską więź Jana Pawła II z sanktuarium stworzonym 400 lat temu przez Mikołaja Zebrzydowskiego.

Dla Papieża - Polaka fenomen tego miejsca jest oczywisty: *Kalwaria ma w sobie coś takiego, że człowieka wciąga: Co się do tego przyczynia? Może to naturalne piękno krajobrazu, który stąd się rozciąga u progu polskich Beskidów... Nade wszystko jednak to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką na Dróżkach Męki Pańskiej, a potem na szlaku Jej Pogrzebu od Kaplicy Zaśnięcia do Grobu Matki Bożej. A wreszcie: tajemnica zjednoczenia na Dróżkach Wniebowzięcia i Ukoronowania. Wszystko to, rozłożone w przestrzeni i czasie, wśród tych gór i wzgórz, omodlone przez tyle serc, przez tyle pokoleń, stanowi szczególny rezerwuár, żywy skarbiec wiary, nadziei i miłości Ludu Bożego tej ziemi. Zawsze, kiedy tu przychodziłem, miałem świadomość, że zanurzam się w tym właśnie rezerwuárze wiary, nadziei i miłości, które naniósł na te wzgórza, na to sanktuarium, całe pokolenie Ludu Bożego, z którego pochodzę, i że ja z tego skarbcza czerpię.*

TEKST I FOT. BARBARA STEFAŃSKA

Ps. Kalwaria Zebrzydowska: 30 km od Krakowa na trasie do Bielska. Na miejscu Dom Pielgrzyma przy Klasztorze OO. Bernardynów (tel. 00-48-33 876-55-39). Pokoje 2-5 osobowe (15-30 zł od osoby). Na okres Wielkiego Tygodnia trzeba rezerwować kilka miesięcy wcześniej. Msze św. i nabożeństwa w bazylice MB Anielskiej: Niedziele i święta - 6⁰⁰, 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (od maja do końca września), 17⁰⁰ (od października do soboty przed Niedzielą Palmową), 19⁰⁰ (od Niedzieli Palmowej do końca września); dni powszednie - 6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 19⁰⁰; inne nabożeństwa - Dróżki Pana Jezusa - niedziele godz. 8³⁰; początek Drogi Krzyżowej na Dróżkach - niedziela godz. 9³⁰. 16-21 kwietnia 2000 Odpust Wielkiego Tygodnia z Misteriami Męki Pańskiej: od Niedzieli Palmowej do Wielkiego Piątku; 15-20 sierpnia 2000 Odpust Wniebowzięcia NMP - główny odpust 15 sierpnia - Uroczystość Matki Boskiej Kalwaryjskiej; 18 sierpnia (piątek) procesja Zaśnięcia NMP (godz. 16⁰⁰); 19 sierpnia procesja Wniebowzięcia NMP (6³⁰). (Misterium Zaśnięcia MB: zawsze pierwszy piątek po 15 sierpnia).

MATRIOSZKA CZYLI BABA W KGB-ABIE

Stało się to, co się stać musiało. Genialne pociągnięcie Słomistrza Borysa Jelcyna nie mogło nie wypalić. Putin musiał zostać prezydentem Rosji, bo inaczej stać się nie mogło. Wielki błąd popełnili ci, którzy wyśmiewali się z Jelcyna nie doceniając jego wilczego wyczucia praw rządzących rosyjską polityką wewnętrzną. Balansowanie na linie rozpiętej między kardiologią i niepokojącymi EKG, napaśliwością komunistów, mafią wprawiającą w przerażenie swą skutecznością i bezwzględnością neapolitańską Cammorę i sycylijskich ojczulków chrzestnych razem wziętych, między rozpuszczoną watahą udającą armię i rdzewiejącymi korpusami głowic nuklearnych, oligarchią i biedą szukającą nadziei w coraz bardziej uciekającym dnie butelki z wodą - to wszystko rozpięte jeszcze na blejtramie słowiańskiej duszy - Puszkina i Czajkowskiego - zmieszanej z mongolskim okrucieństwem Iwana Groźnego i Stalina, i przyprawione kadzidłem cerkwi - to wszystko mogłoby obezwładnić najbardziej prężny umysł i najbardziej dzielne ciało. I Jelcyn temu sprostał. Nabił w butelkę post-główności swoich rodaków, omotał paru intelektualnych pierestrojkowiczów i przede wszystkim zabezpieczył sobie tyły, czyli brak jakiegokolwiek kontroli tego, co on i jego rodzina wydarli Mateńce-Rosji w brzęczących dolarach i ulokowali na kontaktach w Szwajcarii. Putin jest gwarancją nietykalności ich kont. Putin - prezydent jest najlepszym bankierem. Jelcyn, Kreml i KGB (bo czy jest sens używać przypudrowanej nowej nazwy FSB - skoro metody i ludzie są ci sami) sięgnęli po najstarsze i najbardziej wypróbowane metody z okresu carskiej Rosji i ZSRR: trzeba kłamstwo nazywać prawdą - i odwrotnie, a wszelkie prawdy odrzucać jako prowokację. I tak się stało.

Rosja wybrała Putina, bo Rosja potrzebuje silnego człowieka. Badania na temat postrzegania „czasu”, przeprowadzone w 1990 roku wśród ponad dwudziestu narodowości wykazały, że Rosjanie, jako jedyni w tej grupie, patrzą na przeszłość jako coś wielkiego i wspaniałego - bez związku z tym, co było i co będzie. Teraźniejszość jest czymś godnym pożalowania, mizernym i szarym - topionym w morzu wody, wśród marzeń o wielkiej carskiej Rosji z przeszłości i Wielkim Imperialnym Mocarstwie jutra. A tu tymczasem marzenia psują - bieda, mafia, korupcja, niedostatek szarego dnia i bardio-skleroza alkoholiczna Jelcyna. No i wtedy na scenie pojawił się ów „mąż opatrnościowy” w siwym odrzutowcu - Putin - człowiek znikąd, wcześniej nie znany, ale za to obiecujący powrót do imperialnej chwały. Wojna w Czeczenii wybuchła wtedy, kiedy miała wybuchnąć, bo gdyby trwała zbyt długo - nastroje mogłyby się odmienić. A tak fala prowokacyjnych zamachów KGB wywołała odpowiednie fundamenty emocjonalne w społeczeństwie. Trzeba działać, trzeba się rozprawić z terrorystami, a ci - wiadomo - znajdują się w innej orbicie kulturalnej. Czeczeńcy - muzułmanie, od wieków chcą wydrzeć Rosji - co jej - Kaukaz. I tak wojna w Czeczenii powiodła Putina na szczyty popularności. Jego drugim silnym atutem był wiek: młody, sprawny, dziarski. I tak oto Putin, o którym jeszcze rok temu nikt nie słyszał został prezydentem potężnego kraju - Rosji.

Czego się można po nim spodziewać? Tego nie wiedzą nawet wróżki przepowiadające przyszłość z politycznych fusów. To człowiek wywiadu. Szpieg na tronie, na Kremlu. Rosjanie zachwycają się tym, że Putin zna Zachód i mówi po niemiecku, bo jako pułkownik KGB był szpiegiem w Niemczech. Takie zachwyty wystawiają świadectwo Rosjanom i... Zachodowi. Bo o ile Rosjanie, którzy w tradycji sięgającej Iwana Groźnego (w jego czasach tylko trzy osoby w państwie znały obce języki), niczym specjalnym nie zaskakują, o tyle tzw. Zachód jest beznadziejnie łatwowierny. Prezydent Chirac apelował aby nie poniżać Rosji.

Ciąg dalszy na str. 11



LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LIBERTÉ, DIGNITÉ, MORALITÉ... OPPORTUNISME

Les députés polonais ont modifié le code pénal en adoptant une loi se proposant d'interdire maintenant toutes les formes de pornographie et d'augmenter la sévérité des peines encourues par les délinquants. De l'avis des spécialistes, c'est la loi la plus rigoureuse en Europe pour ce type de délits. Il faut dire que le phénomène s'est développé à une vitesse exponentielle depuis la chute du rideau de fer et qu'aucun pays d'Europe centrale ou orientale n'est épargné. Il a pignon sur rue, il s'étale au grand jour, alors qu'auparavant on se passait livres et cassettes sous le manteau. La loi a pour but de mettre un terme à cet étalage. Pourtant, ceux qui vivent de cette industrie peuvent dormir tranquillement sur leurs deux oreilles et continuer à prospérer car le président de la République, Kwaśniewski, a opposé son veto au texte et la Diète – compte tenu du rapport des forces – ne pourra pas rassembler la majorité des trois cinquièmes des voix nécessaires à son rejet. Beaucoup se félicitent de cette décision et saluent dans ce geste la défense de la liberté individuelle et du développement de la culture. Admettons... si la place de la culture doit se trouver obligatoirement en dessous de la ceinture. Pourtant, il semble que la culture devrait plutôt être le ferment de l'élévation de l'esprit. Quant à la liberté individuelle, celle-ci se limite parfois trop souvent à vouloir faire tout et n'importe quoi, même – et surtout – au détriment de la dignité. Et c'est bien contre cette dignité que le président a refusé de signer la promulgation de la loi. Si l'on veut bien

élever le débat sur le plan de l'éthique, on peut se demander où est la liberté lorsqu'on montre des individus dans des situations de soumission, d'asservissement ou d'humiliation, et que les spectateurs se réjouissent du spectacle avilissant auquel ils assistent. Où est la liberté lorsque l'homme s'enfonce dans un état d'animalité dont on pouvait penser qu'à l'aube du XXI^e siècle et du 3^e millénaire il s'était éloigné depuis longtemps ? La liberté et le libéralisme ont du bon car ils ouvrent la porte au progrès, mais il n'est toutefois pas possible de tout faire, sans limitation. La limite devrait se trouver dans la liberté d'autrui et son aspiration à vivre dans la dignité et le respect mutuel. Mais le choix du président de la République n'a sans doute pas été guidé par des considérations morales. Son attitude est conjoncturelle et vise à satisfaire des catégories de population dans la perspective de leur forcer la main au moment des prochaines élections présidentielles, comme en témoigne aussi le projet de loi, qu'il a présenté, visant à payer une indemnité aux enfants obligés de travailler pour les Allemands et les Russes pendant la dernière guerre. Cette proposition, faite sans étude sérieuse préalable sur ses impacts financiers, aurait eu pour conséquence une explosion du budget de l'État si elle avait été adoptée. La fonction de président de la République en Pologne est limitée constitutionnellement – « inaugurer les chrysanthèmes » comme aurait dit de Gaulle – mais est-ce une raison suffisante pour l'exercer en ne se laissant guider que par l'opportunisme ?

EN BREF

❑ Les indemnités que recevront les victimes du travail obligatoire en Allemagne nazie pendant la Seconde Guerre mondiale seront exonérées d'impôts.

❑ Andrzej Wajda est revenu d'Hollywood, couronné du succès et de la gloire de l'Oscar qu'il a obtenu, comme prévu en janvier, pour l'ensemble de son œuvre. Il a commencé son discours par ces paroles : « Je vais parler en polonais car je veux dire ce que je pense, et je pense toujours en polonais », et il a continué en affirmant que, par lui, c'était tout le cinéma polonais qui était récompensé. Parmi toutes les félicitations qu'il a reçues, il y a même une lettre du président américain Bill Clinton. Andrzej Wajda a annoncé qu'il remettra sa statuette au musée de l'Université jagellonne de Cracovie. Après le succès national de *Pan Tadeusz*, son prochain film aura pour sujet les crimes de Katyń.

❑ Marian Jarczyk, le leader légendaire de Solidarność à Szczecin, a été reconnu définitivement coupable de collaboration

– forcée, en raison des menaces pesant sur sa vie – avec les services de sécurité du régime communiste, à la fin des années soixante-dix. Le jugement de la première instance a été confirmé après l'appel déposé par l'intéressé. Ce qu'on lui reproche, c'est avant tout d'avoir caché cet élément de biographie dans sa déclaration de lustration. Pendant dix ans, il ne pourra plus être élu ni occuper de hautes fonctions publiques. Il perd aussi son mandat actuel de sénateur.

❑ La Pologne compte près de 2 millions d'internautes, soit 6,2% de la population, sur les quelque 300 millions surfant sur le Web dans le monde entier. Pour les branchés, si ce n'est déjà fait, allez vite voir le site de votre hebdomadaire préféré à l'adresse <http://perso.club-internet.fr/vkat>. Vous y retrouverez vos articles et vos rubriques habituelles.

❑ Le président de la Diète, Maciej Płażyński, a annoncé que le parlement polonais voterait cette année cent textes de loi permettant à la Pologne de s'adapter à l'acquis communautaire.

listy do Marii-Teresy

Z pewnością uzna mnie Pani za osobę staroświecką, kiedy przekona się, co mnie nurtuje. Powodem napisania tego listu nie jest prośba o poradę. Po prostu chciałam się zwierzyć z mego niepokoju dotyczącego młodzieży i jej stosunku do starszych. Chociaż do stu lat jeszcze mi daleko, ale byłam wychowana zupełnie inaczej niż dzisiejsza młodzież. Nie chcę poruszać tu wszystkich bolączek, ale chodzi mi o stosunek młodych do osób starszych. Nie chodzi o mnie osobiście, jeszcze - Bogu dzięki - dobrze się trzymam, ale obserwuję młodzież. W metrze, w autobusie, nigdy nie ustępuję miejsca starszym, a nawet bardzo starym i niedołężnym ludziom. Jeżeli ktoś się podnieśnie i zaproponuje miejsce jest to zazwyczaj ktoś już przynajmniej w średnim wieku. Tak samo zachowują się dziewczęta, jak i chłopcy. Nie tylko, że nie ustąpią, ale nawet się tego nie wstydzą, nie kryją oczu za książkę - żadnej reakcji. Jak powiedziałam, nie mam jeszcze stu lat, ale pamiętam z domu rodzinnego, kiedy na przykład osoba starsza podeszła do dziecka czy młodego człowieka, który siedział, ten natychmiast wstawał. Nie do pomyslenia było w moim domu, abym ja siedziała, kiedy ojciec lub matka stali przy mnie. To się w ogóle nie mieści w głowie. Teraz wydaje się, że jeżeli chodzi o sprawy wychowawcze w szkole, to głównym problemem jest wprowadzenie dzieci w tzw. bezpieczny seks, natomiast szacunek do człowieka, szczególnie starego, nie wchodzi tu w ogóle w grę. Nie mogę też patrzeć jak młodzież kładzie nogi w metrze na siedzeniu na przeciwko, a potem przychodzi ktoś i siada na tym brudnym miejscu. Nikt na to nie zwraca uwagi. Tyle się mówi o kulturze i przestrzeganiu praw człowieka. Ja rozumiem, że są kraje, gdzie te prawa są szczególnie dramatycznie łamane, ale te okrucieństwa mają swoje źródła. Gdzieś i kiedyś to zostało wszczepione. Z takich młodych ludzi, którzy nie potrafią szanować drugiego człowieka mogą wywodzić się ci, którzy te prawa łamią. Czy nie trzeba czegoś z tym zrobić, poruszyć tych, którzy są odpowiedzialni za wychowanie. Może jestem staroświecka, ale boli mnie to lekceważenie starszych i chyba nigdy się z tym nie pogodzę.

STAŁA CZYTELNICZKA

Poruszyła Pani bolesny problem, z którym spotykamy się bardzo często. Zapytałam wczoraj dwunastoletnią dziewczynkę czy kiedykolwiek słyszała od nauczycieli w szkole, że należy starszym ustępować miejsca. Zdziwiło ją moje pytanie i odpowiedziała, że ani w polskiej szkole, ani francuskiej nie mówi się na ten temat. Zapytałam, czy ona widząc osobę w wieku jej babci, ustąpiłaby jej miejsca. Odpowiedziała, że oczywiście ustąpiłaby miejsca babuni, bo ona ma chore nogi; i dziadkowi, bo choruje na serce. A czy ustąpiłaby obcej starszej osobie? Odpowiedziała, że chyba nie, bo nie wie czy →

Dokończenie ze str. 9

MATRIOSZKA

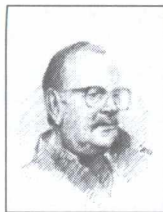
Czy jakkolwiek szef państwa zachodniego wzywał do tego, żeby nie poniżać Francji? Monsieur Chirac - to nie Zachód poniża Rosję - to Rosja gra na nosie Zachodowi, który myśli, że to on posiadał receptę na pomyślność i demokrację. Rosja nigdy nie zaznała smaku demokracji i to, co o tym systemie stosunków międzyludzkich i ekonomicznych powiada się w Waszyngtonie - w Moskwie traktuje się jako bajdurzenie, jako gadkę słabeuszy - bo tutaj kompromis i demokracja są traktowane jako słabość. To Zachód się poniżył - pielgrzymka ministrów spraw zagranicznych pofrunęła do Moskwy. Dołączył do nich premier Blair. To była in-tronizacja Putina przez Zachód, który tym samy zgodził się nabrać wody w usta na temat Czeczenii w imię „możliwości współpracy” z carem-Putinem. To samo mówił Chamberlain gdy wrócił z rozmów z Hitlerem. „Temu człowiekowi można zaufać” - grzmiał w Izbie Gmin. Żeby Rosję zrozumieć, to trzeba przeczytać i Lermontowa, i Puszkina; trzeba obejrzeć balety Czajkowskiego i zrozumieć ballady Okudźawy, pojąć czym był stalinizm i sowiecka psychiatria, poznać tajników i przeżuć smak gułagu, tak jak i wódki, i herbaty z samowara. Zachód po raz kolejny popelnia błąd myśląc, że dzięki pieniądзом uda mu się wbić Rosję w ramy jego mentalności. Próżne marzenia Mr Blair and Chirac. Rosja i tak popłynie swoim nurtem, a to, że wy straciliście szansę aby dolary wymienić za Czeczenię - czyli za jakie takie sterowanie sprawami rosyjskimi - to już inna para kaloszy. Nas, Polaków, może jedynie niepokoić to, czy Rosja Putina, po wojnie z Czeczenią, nie będzie chciała do swoich wewnętrznych rozgrywek wciągnąć NATO... przez konflikt z jej członkiem, a swoim sąsiadem - Polską.

MAREK BRZEZIŃSKI

→→ ta osoba jest słaba i chora. A w ogóle chorzy ludzie to jeżdżą samochodami. A wiek? Nie otrzymałam odpowiedzi.

Nie jestem pewna czy należy obwiniać za ten stan rzeczy dzieci i młodzież, czy wychowawców? Nie można jednak wszystkiego zrzucać na szkoły. Za wychowanie dzieci odpowiada przede wszystkim rodzice. Jak Pani napisała, szacunku do starszych uczyła się Pani w rodzinnym domu. Dlatego tak wielką wagę przywiązuje Kościół do prawidłowo funkcjonującej rodziny, do wychowania w poszanowaniu godności ludzkiej, od poczęcia dziecka, aż po naturalną śmierć. A tu, tzw. nowoczesne cywilizacje Zachodu, wydają ustawy o eutanazji. I o czym tu mówić? To „cywilizacja” śmierci. Na początku aborcja, a na końcu eutanazja. Czym więc jest człowiek i jego godność? Pytanie nasuwa się samo. Żyjemy w smutnych czasach. Trzeba przywołać tu słowa André Malreaux, który powiedział, że XXI wiek albo będzie wiekiem powrotu do wartości, albo nie będzie go wcale. Trzeba wierzyć, że będziemy świadkami pierwszego rozwiązania, ale stać się tak może tylko wtedy, jeżeli świat pójdzie drogą, jaką wskazuje nam Kościół - źródło prawdziwych wartości.

MARIA TERESA LUI



własnym głosem z Polski

Chyba już dawno nie było w Polsce takiej nerwowej atmosfery jak obecnie. I skomplikowanej politycznej sytuacji. Psychologicznie również. Wszyscy bardzo ostro występują przeciwko wszystkim. Czyżby czasy przedrozbiorowe miały się powtórzyć? Nawet wiosna nie łagodzi swarów i kłótni, nawiasem, nie tylko na forum parlamentu, gdzie to jest normalne, i w mediach, gdzie to jest czystą profesją, ale także na łonie rodzin, gdzie małżonków często dzieli poglądy. Na pewno ma to ścisły związek z wyborami prezydenckimi, ale to na prawdę nie jest istotą zagadnienia, raczej objawem nurtujących moich rodaków zmiennych w ogóle z natury nastrojów.

Duże szanse Kwaśniewskiego w prezydenckich rankingach wyborczych wyzwoliły w ludziach lewicy nadzieję na wysoką wygraną również w wyborach parlamentarnych. Wobec tego postkomuniści, którzy jeszcze parę lat temu krygowali się i mitygowali w głoszeniu swych lewicowych poglądów, ostatnio wyzbyli się pod tym względem jakichkolwiek skrupułów. Nadzieja na to, że zwyciężą i będą rządzić przerodziła się już w całkowitą pewność, a pewność z kolei w niecierpliwość. Właściwie nie mogą się doczekać, już teraz pragną upadku rządu Buzka i połączenia wyborów prezydenckich z parlamentarnymi, co do których nie mają cienia wątpliwości, że je wygrają i będą rządzić samodzielnie, bez żadnych koalicyjnych wspólników, choćby i z PSL. Dają temu zresztą wyraz ich liderzy w publicznych deklaracjach oraz publicznie w prywatno-publicznych mediach. Tupetem wyróżniają się tu dziennikarze „Trybuny” oraz „Wiadomości”, oczywiście telewizyjnych, którzy głoszą dosłownie: „Rządząca koalicja i Kościół Katolicki chcą reprivatyzacji. Niech jednak oddadzą to co sami zabrali. To trzeba załatwić przed roszczeniami kamieniczników i obszarników”. Z przerażeniem tego słucham i czytam, choć przypominają mi się lata młodości, niestety lata pięćdziesiąte. Nadzieja na ponowne dojście do władzy wyzwoliła agresję nie tylko wśród postkomunistów, ale również wśród ludowców, którzy niedawno na swym VII kongresie PSL zamanifestowali taką wrogość w stosunku do rządzącej koalicji, że SLD to przy nich liberałowie. Skąd się bierze u nich ta wiara, że w najbliższych wyborach do parlamentu czeka ich nie tylko na ławy sejmowe, ale i fotele ministerialne?

Tak ludowi jak i lewicowi postkomuniści swój optymizm czerpią z sytuacji jaką zauważają po prawej stronie sceny poli-

tycznej. A na scenie tej dzieją się rzeczy dziwne i wcale nieciekawe, szczególnie jeśli idzie o wybór kandydata na prezydenta. Do liderów prawicy dotarło już, że stawką w tych wyborach będzie nie tyle wygranie, co uniknięcie kompromitacji i stąd Krzaklewski unika w nich startu, Buzek w ogóle się wypiera udziału, a i Płażyński nie wykazuje takiego entuzjazmu jak powinien. Należy przyznać, że marszałek Sejmu ma pewną charyzmę, jest typem charakterologicznym polityka, który się ludziom podoba.

Osobiście uważam jednak, że jedynym człowiekiem, który ma szansę wygrać z Kwaśniewskim jest Olechowski. Nie jest on co prawda człowiekiem doskonałym, ale tak się składa, że w tej chwili nie ma w Polsce w ogóle prawie polityków doskonałych, bez skazy i zmayı. Z dwojga złego wolę już widzieć w Belwederze wywiadowcę gospodarczego niż kumpla Ałganowa. Ale to jest oczywiście moje prywatne zdanie, wiejskiego korespondenta z sieradzkiego do tygodnika paryskiego, a politycy AWS muszą się kierować interesem ogółu, a nie prywatnym gustem, i na tym polega ich dramat.

Zapowiedziałem tu już kiedyś, że zalecą krytycznej sytuacji na prawicy będzie to, że nastąpi naturalna weryfikacja postaw jej zwolenników. I chyba właśnie w tej chwili jesteśmy świadkami tego chwalebnego procesu, uzdrawiania szeregów prawej strony, z których to szeregów pod koniec marszu występują jednostki przypadkowe. Prawica ma bowiem to do siebie, że ludzi wstępujących do jej ugrupowań bardziej łączą poglądy niż interesy.

Do tej pory byliśmy w Kraju świadkami dwóch takich spektakularnych incydentów weryfikacyjnych. Pierwszy to Jacek Dębski, prezes od kultury fizycznej i sportu, który zdradził AWS, dając do zrozumienia Kwaśniewskiemu, że jest po jego stronie i żadnych „kwitów” nikt od niego na prezydenta nie dostał. Niektórzy ten gest nazwali samobójstwem politycznym, ale ja jestem innego zdania. Drugim bohaterem dnia stał się niedawno niejaki Piotrowski, ale nie Grzegorz, lecz b. wiceminister sprawiedliwości, który powołując się na to, że wypił kiedyś z Kwaśniewskim brudzią, poprosił Olka na łamach „Gazety Wyborczej”, żeby nie podpisał ustawy przeciwko pornografii. Coś mi się zdaje, że nie z upodobania do tej dziedziny sztuki perwersyjnej to uczynił, lecz w nadziei, że kiedyś Olek ów poufały gest pana Piotrowskiego weźmie pod uwagę przy obsadzie stanowisk państwowych. Ciekawe kto następny przejdzie z prawej na lewą stronę.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

NIEPOPRAWNI

O nas, Polakach, mówiono już bardzo różnie. Na przykład, że „niepokorni” lub, że pijacy, albo, że naiwni romantycy, to znowu, że umieją świetnie pracować, ale tylko u obcych, i jeszcze, że nie umieją się sami rządzić, choć odważni i umieją bić - Niemca czy Moskala (zależnie od okoliczności) - za „naszą i waszą wolność”, czy, że gdzie dwóch Polaków tam trzy różne zdania itd, itp. I we wszystkich tych opiniach, a może i epitetach będzie zapewne przysłowiowe (raz mniejsze, raz większe ale...) żdźbło prawdy. A jeżeli ktoś - słusznie urażony w swym dobrym, beztroskim samopoczuciu - oburzy się, i jemu wypadnie jednak przyznać wiele racji, wszak przypisywanie indywidualnych zazwyczaj cech osobowości i charakterów całej zbiorowości, ba sporemu narodowi jest mylące i nie do końca upoważnione, o czym przekonał się boleśnie nie jeden nasz wróg. Bo rzeczywiście, z faktu, iż moi rodacy są w większości wypadków blondynami lub szatynami z niebieskimi oczami nie wynika wcale, że nie można znaleźć wśród rodowitych Polek naturalnej, filigranowej brunetki z orzechowym

wym spojrzeniem, co i Bogu dzięki. Ale wróćmy... do tematu.

Otóż to, proponuję zatem zwrócić szczególną uwagę na dwa niepozorne, acz użyte powyżej, sformułowania - „w zależności od okoliczności” oraz „w większości przypadków”. Polacy są bowiem, jak rzadko która inna społeczność, narodem uwikłanym, a właściwie - narażonym, na wyjątkowo niestabilne uwarunkowania geopolityczne, doktryny, na ścierające się ze sobą sprzeczne zwykłe, zewnętrzne wpływy. Stąd właśnie często, może nazbyt często, to tylko okoliczności tworzą z nas chwilowo „większość” reagującą solidarnie, z euforią, godnością, poświęceniem... bohatersko. Potem mijają „okoliczności”, zwykle śmiertelne zagrożenie, pojawia się kolejna już „historyczna” szansa zagospodarowania wolności, niepodległości, doskonałej passy, naszych „pięciu minut”, darowanych przez los, a tymczasem z naszej zbiorowej odpowiedzialności, wielkości ducha i myśli, prawości i wspaniałości, co zapierały światu aż dech w piersiach, zostają z czasem przysłowiowe nici. Zwycięża nas, z razu powoli, potem coraz prędkiej galopująca i już niczym nieskrępowana, i niepohamowana patologia egoizmu, skrajnego, a zupełnie bezkrytycznego indywidualizmu poglądów i... etycz-

nych interpretacji własnych słabości oraz grzeszków. Najsmutniejsza i najżałośniejsza jednocześnie staje się wówczas postępująca utrata wglądu we własną chorobę, a może i postępująca amnezja „czasów pogardy” i dyktatury „proletariatu”.

I stajemy się wówczas, zbiorowo i w kwalifikowanej większości, na oślep i agresywnie... niepoprawni.

Oznacza to zazwyczaj totalne zaprzecanie się własnym, wyznawanym najbardziej szczerze, ze łzami w oczach, pieśnią na ustach i palcami podniesionymi w znak zwycięstwa, tak niedawnym jeszcze, zasadom, ideałom, przyjaźniom, wierze, marzeniom o wolności, prawdzie i uczciwości. Stajemy więc zawzięci, bezwzględni w swej ignorancji i zbuntowani, i pysze - praktycznie - przeciw... samym sobie, obrażeni na cały świat, może dlatego, że deszcz pada, że trzeba zbyt uczciwie pracować, postępować przyzwoicie, że nie dano nam zaraz i bezpłatnie wszystkich cudów świata. Więc hurmem i w pół drogi odwracamy się plecami do własnych osiągnięć, nadziei i dobrowolnie, i - a jakże - demokratycznie pchamy się na powrót w niewolę, we własne poniżenia, niegodziwości, małe kłamstewka, szwindle, kanty, złodziejstwa, w peerelowską przeszłość, gotowi na powrót wiernie, a ślepo służyć własnemu przesładowcom, na pohybel sobie, oczywiście. Jakże to polskie... niepoprawni!

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Nowym prezydentem Rosji został 47-letni Władimir Putin - były pułkownik KGB „dobry znajomy” rosyjskich organizacji obrony praw człowieka. Dał się im już wielokrotnie we znaki. W 1998 r., jako szef rosyjskich służb bezpieczeństwa, noszących dziś nazwę FSB, „wsławił się” prześladowaniami Aleksandra Nikitina - znanego ekologa z Petersburga. W wywiadach prasowych usprawiedliwiał niezgrabnie jego aresztowanie, wyjaśniając całkiem poważnie, że organizacje ochrony środowiska naturalnego w Rosji podporządkowane są obcym wywiadam. Chwalił się też, że nigdy w swym życiu nie przeczytał książki napisanej przez dysydenta, ponieważ nie chciał mieć poczucia, że zdradza swą ojczyznę. Byli radzieccy dysydenci, obrońcy praw człowieka, członkowie organizacji humanitarnych od dawna już nie mają dostępu do telewizji i głównych dzienników. Wybór Putina na stanowisko prezydenta Rosji oznacza - ich zdaniem - ostateczny powrót KGB do władzy. Trzej ostatni premierzy rosyjscy - Primakow, Stiepaszyn i Putin - to ludzie, którzy najpierw uformowani zostali przez KGB, a potem służbami tymi kierowali. I polityka, jaką prowadzili na czele kolejnych rządów, naznaczona była wyraźnie tym dziedzictwem.

Działaczom organizacji obrony praw człowieka odebrano głos i przyjęło się oskarżać ich publicznie o pobieranie

pensji od Zachodu oraz działania „antypatriotyczne”. Określono też ich mianem „demokratów”, co w ustach oskarżycieli było największą obelgą. Od wielu miesięcy, stowarzyszenia tychże „demokratów” próbują uzyskać zezwolenia na działalność od ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Bitwa jest zażarta, bo administracja znajduje wszystkie możliwe preteksty, by odmówić rejestracji. Tych, którym się udało pokonać niezliczone, biurokratyczne przeszkody jest bardzo niewiele. W Moskwie - zezwolenie na działalność otrzymuje tylko 20% starających się organizacji. Na prowincji jeszcze mniej. Działacze opozycyjni nie mają już żadnych złudzeń. Polityka władz za bardzo przypomina im Związek Radziecki. Wiedzą, że wielkim ideałem Putina jest Jurij Andropow - były szef KGB - który w latach 1970. wyróżniał się szczególnie bezwzględnym zwalczaniem dysydentów. Helena Bonner - wdowa po Andreju Sacharowie i wiele osobistości z rosyjskiego ruchu demokratycznego widzi w nowym prezydencie Rosji kolejny etap zaprowadzenia nowoczesnego stalinizmu. Przewodniczący „Funduszu Głosnost” - organizacji obrony wolności prasy Aleksej Simonow obecną sytuację porównuje do roku 1953, kiedy po śmierci Stalina władzę próbował przejąć Beria - ówczesny szef NKWD. Jurij Samodurow

z Ośrodka imienia Andreja Sacharowa jest ogromnie zaniepokojony. Uważa, że jedynym osiągnięciem 10 ostatnich lat jest zaszczepienie w rosyjskich sercach zamiłowania do wolności politycznej. Z nastaniem Putina, to jedyne osiągnięcie znalazło się w poważnym zagrożeniu.

Wszyscy dysydenci zgodni są co do tego, że poważne trudności z władzami zaczęły się w sierpniu 1998 r., w momencie wielkiego kryzysu finansowego w Rosji, a potem przy okazji interwencji NATO w Kosowie. Pojęcie „reform demokratycznych” zostało wtedy całkowicie zdyskredytowane, a przywiązanie wielu środowisk do wartości zachodnich, podważone przez siły ksenofobiczne. Rosja coraz bardziej izoluje się, pograżając we własnym nieszczęściu i chaosie, któremu z pewnością nie zaradzą energiczne obietnice Władimira Putina. Obietnic tych, przed swym wyborem na stanowisko prezydenta, Putin robił wiele. I na razie, dotrzymuje tylko jednej, prowadząc bez litości wojnę w Czeczenii. W pewnym momencie, w czasie kampanii przedwyborczej, zagroził, że zmarginalizuje „oligarchów”, czyli potężnych przemysłowców, którzy za poparcie jakie świadczą od lat Kremlowi otrzymali nieograniczony dostęp do rosyjskich bogactw i stali się multimilionerami i głównymi podporami reżimu. Oligarchowie ci, to Borys Berezowski, Piotr Aven, Władimir Potanin, Michaił Friedman i Vagit Alekperow. Mają całkowitą władzę nad przemysłem naftowym, bankami i środkami masowego przekazu. Kłopot polega jednak na tym, że Putin doszedł do władzy dzięki nim. Osobiście, bardzo wiele zawdzięcza Berezowskiemu i byłoby bardzo dziwne, gdyby →→→



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

BELGIA

□ Znanym i cenionym inżynierem w Belgii, specjalistą ds. elektryczności, jest Wiktor Markiewicz Absolwent Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie (1943–44) i Uniwersytetu Katolickiego w Louvain (1945–49). W latach 1950. pracował jako inżynier biura projektów Société Balteau w Liège, następnie jako naczelny inżynier w Société Coloniale d'Electricité w Léopoldville (Kongo Belgijskie) 1951–58. Był dyrektorem (na obszar prowincji) zakładu ds. dystrybucji wody i elektryczności w Matadi i Stanleyville 1958–60 i dyrektor generalny, a następnie honorowy dyrektor generalny w S.A. Constructions Electriques Schröder w Ans-Liège 1960–84. W ostatnich latach pracował jako radca w S.A. Constructions Electriques Schröder w Ans-Liège 1984–98.

Głównymi kierunkami działalności zawodowej inż. W. Markiewicza jest: produkcja i eksploatacja energii elektrycznej; studia i projekty techniczne systemów oświetlenia; uprzedysponowanie teorii oświetlenia; produkcja i sprzedaż opraw oświetleniowych; organizacja przedsiębiorstw i eksportu. Był członkiem Komitetu Unii Przedsiębiorstw Walońskich i Federacji Belgijskich Przedsiębiorstw Mechanicznych i Elektrycznych prowincji Liège; prezesem Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa przerobów odpadów miejskich okręgu Liège; administratorem rady nadzorczej przedsiębiorstw zagranicznych grupy przemysłowej Schröder; doradcą belgijskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Administratorem i wiceprezesem Królewskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Przemysłowców w Brukseli; administratorem i prezesem okręgu Liège Stowarzyszenia Inżynierów - Absolwentów Uniwersytetu Katolickiego w Louvain. Jest również, od 1989 roku skarbnikiem Stowarzyszenia



→→ odważył się mu sprzeciwić. Jest więc bardziej prawdopodobne, że kilkuosobową kastę oligarchów pozostawi nie naruszoną, i że tak, jak do tej pory - za ich nieustanne bogacenie się - płacić będzie rosyjskie społeczeństwo.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

Polskich Kombatantów okręgu Liège. Był także jednym z założycieli Stowarzyszenia Inżynierów i Ekonomistów Polskich w Belgii (prezes honorowy 1996–) i Rady Polonii Belgijskiej. Przyczynił się do budowy pomnika żołnierza polskiego w Liège-Cointe oraz umieszczenia polskiej tablicy pamiątkowej w kościele Świętego Jakuba w Liège. Za pracę zawodową został uhonorowany tytułem Dziekana Pracy przez Comité National Belge w 1994 r. Otrzymał też następujące odznaczenia: Order Zasługi RP (III), Order Leopolda (I), Order Korony (II), Belgijski Medal Pracy (I), Order Rycerski Św. Sylwestra, Papieża (I), medal «Za udział w wojnie obronnej 1939».

□ 19 marca w Sint Niklaas odbyło się doroczne Walne Zebranie Związku Kół I Dywizji Pancerniej gen. Maczka - koło Benelux. W uroczystej Mszy św. oraz spotkaniu kombatantckim uczestniczyli żołnierze I Dywizji z Belgii i Holandii, attaché obrony Ambasady RP w Brukseli i Hadze, konsul generalny RP w Brukseli, radca - kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Hadze, konsul RP w Antwerpii, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, proboszcz polskiej parafii w Antwerpii oraz - ze strony belgijskiej - burmistrz miasta Sint Niklaas i szef protokołu wojskowego Sił Zbrojnych Belgii. Podczas zebrania Koło Benelux podjęło decyzję o nadaniu Szkole Polskiej w Antwerpii im. gen. Stanisława Maczka.

SZWECJA

□ Od 1993 roku, w Sztokholmie, działa Polskie Towarzystwo Teatralne. Skupia ono polską młodzież, która pragnie prezentować własne przedstawienia. Wspierani przez profesjonalistów, młodzi Polacy ze Szwecji oprócz własnej twórczości scenicznej, zapraszają również na występy gościnne teatry z Polski. Sami mają na swoim koncie sześć własnych przedstawień, m.in.: *Kata, Wędrowców, Dzieci Pana Hilarego* i *Stół*. Uczestniczą w imprezach organizowanych przez Polonię szwedzką i pomagają innym grupom w organizowaniu przedstawień teatralnych.

AUSTRIA

□ W Ambasadzie RP w Wiedniu odbyło się doroczne spotkanie przedstawicieli środowisk polonijnych, podsumowujące działalność w 1999 roku. Omawiano na nim, m.in. problem przyznania statusu grupy narodowościowej Polakom mieszkającym w Austrii i przygotowania do II Zlotu Polonii Austrackiej w Linz, przewidzianego na 26-28 maja 2000 r.

POLSKA

□ W 1989 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło z inicja-

tyw Polski Konwencje o Prawach Dziecka, która stwarza dzieciom możliwość wypowiadania się i twórczego rozwoju osobowości. Nawiązując do jej ducha Stowarzyszenia: Kręgów Wszędobylskich, Autorów Polskich, Kultury Słowiańskiej oraz Polski Komitet ds. UNESCO, Związek Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a także Centrum Prasy i Książki Narodów Słowiańskich ogłaszają pod patronatem Polskiego Komitetu Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci UNICEF międzynarodowy konkurs na bajkę lub baśń słowiańską. Mogą w nim wziąć udział osoby w wieku do lat 18, które nadesłały baśń (do 10 stron maszynopisu) napisaną prozą lub wierszem. Chętnie widziane będzie nawiązanie w utworze do mitologii i tradycji słowiańskiej. Autorzy niewidomi mogą nadsyłać swe bajki na kasetach magnetofonowych. Dodatkowo nagradzane będą utwory ilustrowane przez uczestników konkursu. Wszyscy autorzy dostaną drobne upominki wykonane przez dzieci i dyplomy uczestnictwa, a także numery specjalne czasopism redagowanych przez polskie dzieci i młodzież „Korespondent Wszędobylski” i „Radosna Gazetka”. Wyróżnieni otrzymają nagrody. Bajki i baśnie należy przysyłać do 30 września 2000 r. pod adres: Stowarzyszenie Kręgów Wszędobylskich - ul. Broniewskiego 99 a - 01-876 Warszawa. Utwory nie będą zwracane autorem, a prawa autorskie do zgłoszonych prac przechodzą na Stowarzyszenie Kręgów Wszędobylskich. Do przesyłki należy dołączyć krótką informację o sobie - imię, nazwisko, wiek, dokładny adres domowy oraz szkoły, do której uczęszcza autor. Dokładnych informacji o konkursie udziela koordynator, Bolesław Staszczak, pod warszawskim numerem telefonu: +48 (22) 669 38 43.

RPA

□ W Pretorii odbyło się Walne Zgromadzenie Rady Polonii Afryka Południe, podczas którego wybrano jej nowy zarząd. Prezesem została Jadwiga Dubla (Stowarzyszenie Polskie w Cape Town), wiceprezesami - Ludmiła Wierzbicka (Zjednoczenie Polskie w Johannesburgu), Bogdan Pabian (Stowarzyszenie Polaków Secunda) i Dorota Znatowicz (Klub Polski w Pretorii). Ustalono, że nowo wybrany prezes przedstawi wkrótce program i zakres działania Rady. Uchwalono również przystąpienie Rady Polonii Afryka Południe do Rady Polonii Świata

NIEMCY

□ W Niemczech została zarejestrowana nowa organizacja polonijna - Towarzystwo Krzewienia Kultury i Języka Polskiego w Elmshorn (Szlazwik-Holsztyn). Jego prezesem jest Mirosława Britzkow, nauczycielka języka polskiego w Volkshochschule oraz współorganizatorka szkoły polonijnej w Elmshorn.

NOWA FALA POLSKIEGO ROCKA W PARYŻU

Grupa „No Way” powstała dwa lata temu właśnie w Paryżu, gdzie grają w salach koncertowych i klubach rockowo-bluesowych, stanowiąc niewątpliwie fenomen nowej fali polskiego rocka lat 1990.

Monika Lidke, wokalistka i autorka tekstów polskich, angielskich i francuskich, swój pobyt w Paryżu rozpoczęła od studiów filologicznych i artystycznych nad Sekwaną, wciąż dążąc do realizacji własnych planów estradowych. Spotkanie z gitarzystą Witkiem Pawlikiem i braćmi Zawół, Arturem i Tomaszem, zaowocowało powstaniem „No Way”, której kompozycje łączą w sobie elementy pop-muzic, rocka i bluesa.

Taka właśnie stylistyka i brzmienie wyraża wcześniejsze doświadczenia muzyczne członków zespołu z Polski.

Koncerty „No Way” w paryskich salach potwierdziły ich świetne przygotowanie warsztatowe, w zakresie wokalu i części instrumentalnej. Grupa zyskała wielu młodych fanów, wiernie towarzyszących jej podczas występów, które znacznie ożywiły muzyczny krajobraz polskiego Paryża. Z czasem do grona polskich wielbicieli dołączyli ich francuscy i anglofońscy rówieśnicy, pomagając się płyty znakomicie zapowiadającej się grupy polskiego rocka. Popularność jaką zyskał zespół „No Way” grający odmianę rocka w pełnym konkurencji Paryżu, w dobie nachalnie panującego techno i rapa, stanowi swoisty fenomen wśród młodej generacji polskich muzyków poszukujących szansy w Paryżu.

Efektem dwóch sesji nagraniowych w paryskim studio „Ornano” w październiku 1998 r. i październiku ubiegłego roku powstała pierwsza płyta zespołu - „No Way”. Krążek zawiera jedenaście kompozycji muzyków i wokalistki, która jest autorką wszystkich tekstów. Płyta i koncerty zespołu w pełni ukazały walory proponowanej muzyki, zwłaszcza w solidnym brzmieniu sekcji rytmicznej gitary basowej (Artur) i perkusji (Tomasz). Publiczności podobają się świetne solówki Witka, którego gitary prowadzące budzą powszechny zachwyt. Muzyka „No Way” zaskakuje różnorodnością brzmienia i licznymi voltami w zakresie rytmu i tempa, potwierdzając ich wszechstronne możliwości i lekkość brzmienia. Teksty Moniki - polskie, angielskie, francuskie oscylują wokół poszukiwań i dylematów młodego pokolenia, zawieszonych między Polską i emigracyjnym Paryżem. Młoda wokalistka wyraża sprzeciw wobec otaczającej rzeczywistości przerastającej młodych w protestsongu („Kiedy Władza”), czyli zespołowym „Bluesie”, ale ta postawa nie kończy się na uczuciu odrzucenia, wprost przeciwnie odwołuje się do



nieodłącznej i młodzieńczej miłości („Boire encore”, „Heal Me”, czy „Love Conquers All”). Monika adresuje swoje credo w sposób naturalny i bezpretensjonalny, dając nadzieję każdemu słuchaczowi: „Nie jest za późno”. Poszukuje jednak swojej drogi, jak wielu młodych, w nieco przekorny sposób, gdy wyznaje „szukam własnej drogi”, do której innym „wstęp wzbroniony...”.

Ostatni koncert „No Way”, w lutym br. zawierał liczne kompozycje z promowanej płyty, ciepło przyjęte przez polsko-francuską publiczność, której również podobały się rockowo aranżowane standardy, m.in. „Come Together” The Beatles, czy hit Steve Wondera „Superstitions”. Następny przystanek wiedzy do klubu „Abracadabar” (Paris 19^e), gdzie grupa gra 15 kwietnia, w ramach promocji płyty „No Way”, którą można nabyć w Księgarni Polskiej. Być może wkrótce nagrania polskiego rocka w wykonaniu Zespołu usłyszymy także na fali muzycznych emisji Sekcji Polskiej Radia France International - na taką promocję młodzi polscy artyści niewątpliwie sobie zasłużyli.

Jak zapewnia Monika zespół przygotowuje się do nagrania kolejnego krążka, tym razem w studiu nagrań w Polsce, najprawdopodobniej w lecie. Przed nagraniami jednak kolejne koncerty nad Sekwaną ściągające wielbicieli muzyki i świetnych tekstów piosenek Grupy, o czym zapewnia niżej podpisany. Z jednym małym zastrzeżeniem... Wstęp wzbroniony (No way)... tym szóstym, którzy nie lubią polskiego Rocka.

DARIUSZ DŁUGOSZ

Zespół „No Way”, w składzie: Monika Lidke (śpiew), Witek Pawlik (gitary), Artur Zawół (bas) i Tomasz Zawół (perkusja) nagrał płytę w paryskim Studiu Ornano w październiku 1999 (teksty M. Lidke, muzyka - kompozycje Zespołu).

KRZYŻÓWKA WIELKOPOSTNA (2) - PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL

Poziomo: A-1. Jedna z 14-stu w Drodze Krzyżowej; B-7. ...Krzyżowa; C-1. Półkoliste lub wieloboczne pomieszczenie w kościele zamykające nawę lub prezbiterium; D-7. Selekcja; E-1. Jedno z zadań handlu; G-4. Popularny utwór instrumentalno-wokalny; H-1. Wojewódzkie miasto nad Odrą; I-6. Odgłos pracującego silnika; J-1. Roślina strączkowa; K-6. Najniższa kondygnacja budynku.

Pionowo: 1-A. Sprzyjająca okoliczność; 2-G. Ćwiczenia i gry fizyczne; 3-A. Niedorzeczność, nonsens; 4-G. Tylne części ciała; 5-A. Pokarm, strawa; 7-D. Stolica naszej Ojczyzny; 8-A. Znak chrześcijanina; 9-F. Okaz, rzadki egzemplarz; 10-A. ...Oliwny; 11-F. Punkt wymiany walut w Polsce.

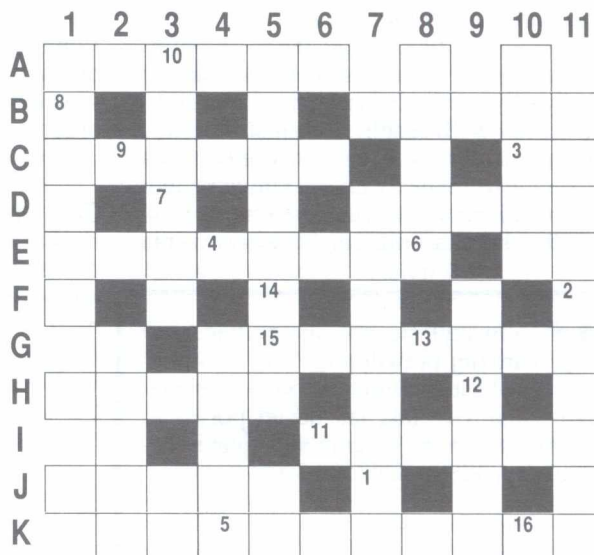
Litery z ponumerowanych pól, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania.

(Redakcja)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z PRZYWARĄ (G.K. nr 9/00)

Poziomo: zamek, Napoleon, Inter, wersja, trzaska, salata, kpiarz, nadawca, Ruanda (lub Rwanda), nisza, rękojeść, miara. **Pionowo:** synonim, paleta, deska, podstawa, wiara, debata, kartka, znicz, animacja, Metys, radość, Karpacz.

Rozwiązanie brzmi: ZAWIŚC.



TV POLONIA

OD 17 DO 23. 04. 2000

PONIEDZIAŁEK 17.04.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Czasy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole 10⁰⁰ Łagodna - film fab. 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Spożerzenia na Polskę 13³⁰ Modrzejewska - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wierszowisko - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kartka z podróży - film fab. 21³⁰ Hulki-Laskowskiego przygoda ze Szwejkiem - film dok. 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 23³⁵ Camerata 2 - magazyn muzyczny 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przypadek kilka wróbla Cwirka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kartka z podróży - film fab. 3³⁰ Hulki-Laskowskiego przygoda ze Szwejkiem - film dok. 3⁵⁵ Jej Wysokość Kolejka - film dok. 4²⁸ Panorama 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 5³⁵ Camerata 2.

WTOREK 18.04.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Kartka z podróży - film fab. 11²⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Program ekumeniczny 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarz w twarz z Europą 15³⁰ NATO bez ograniczeń 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Dusza śpiewa - film fab. 21⁰⁰ Forum Polonijne 21⁴⁵ Program publicystyczny 22⁰⁰ Salon Lwowski 22²⁰ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dialogi z przeszłością 23³⁰ Ze sztuką na ty 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przypadki zwierzojeźy 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Dusza śpiewa - film fab. 3⁰⁰ Forum Polonijne 3⁴⁵ Program publicystyczny 4⁰⁰ Salon Lwowski 4¹⁵ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dialogi z przeszłością 5³⁰ Ze sztuką na ty.

ŚRODA 19.04.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As 10⁰⁰ Dusza śpiewa - film fab. 11⁰⁰ Forum Polonijne 11⁴⁵ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Galeria pod strzechą 12⁴⁵

Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnikowy 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14¹⁵ Wiadomości polonijne 14³⁰ Oto Polska 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wokanda historii 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn informacji turystycznej 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kapitan Conrad - serial 21⁰⁰ Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 21¹⁵ Recital Wiesława Michnikowskiego 22⁰⁰ Anima 22²⁰ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program 23⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Magazyn informacji turystycznej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krecik - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kapitan Conrad - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne 3¹⁵ Recital Wiesława Michnikowskiego 4⁰⁰ Anima 4²⁰ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum - program 5⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny.

CZWARTEK 20.04.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Anima 9⁰⁵ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - serial 10⁰⁰ Kapitan Conrad - serial 11⁰⁰ Forum Polonijne 11¹⁵ Recital Wiesława Michnikowskiego 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MdM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 13⁵⁵ Magazyn informacji turystycznej 14¹⁵ Wiadomości polonijne 14³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Publicystyka kulturalna 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - dla dzieci 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Równy podział 21²⁵ Filmówka 21⁴⁵ W. A. Mozart - Koncert fortepianowy C-dur KV 503 22²⁰ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Świadkowie XX wieku 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Dziwne przygody Koziołka Matołka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Równy podział 3²⁵ Filmówka 3⁴⁵ W. A. Mozart - Koncert fortepianowy C-dur KV 503 4²⁰ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Świadkowie XX wieku.

PIĄTEK 21.04.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Salon Lwowski 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Mama i ja 9⁴⁵ Dzieło-arcydzieło - dla dzieci 10⁰⁰ Dusza śpiewa - film fab. 11²⁰ Wolfgang Amadeusz Mozart - Wielka Msza c-moll 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Ze sztuką na ty 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Credo 2000 - magazyn katolicki 14²⁰ Wiadomości polonijne 14³⁰ Arcybractwo Męki Pańskiej 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Zwyczaje i obrzędy: Turki w Grodzisku 15⁴⁰ Wpisani w Ziemię Świętą - reportaż 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Bła-

żeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Słaba wiara - film fab. 18¹⁰ Misterium światła - reportaż 18³⁵ Hity satelity 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁵ Transmisja Drogi Krzyżowej z Koloseum 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Śpiewajmy Poezję - Koncert Galowy 1²⁰ Bardzo przygodowe podróże Kulfona - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teraz Polonia 3⁰⁰ Słaba wiara - film fab. 3⁵⁵ Misterium światła - reportaż 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Śpiewajmy Poezję - Koncert Galowy 5⁴⁵ Wpisani w Ziemię Świętą - reportaż.

SOBOTA 22.04.2000

6⁰⁰ Capital City - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia (program w języku migowym) 7³⁰ Klan / 3 / - serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci 9³⁰ Babar - serial 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Brawo bis 11³⁰ Wolfgang Amadeusz Mozart - Wielka Msza c-moll 12¹⁵ Panteon 12³⁰ Liceum czarnej magii - film fab. 13²⁰ Cud wody - reportaż 13⁵⁵ Pascha u Kapucynów 14¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Skarbiec - magazyn historyczny 15³⁰ Hulaj dusza 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ W Rzymie i na Mentorelli - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Swojego nie znacie - program 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Teledyski na życzenie 18¹⁵ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵¹ Sport 19⁵⁵ Oredzie Wielkanocne Prymasa Polski 20⁰⁵ Przed sklepem jubilera - film fab. 21³⁵ Koncert Laureatów Przeglądu Piosenki Aktorskiej 22³⁸ Panorama 23⁰⁰ Sport 23⁰⁵ Goście Wojciecha Młynarskiego 23⁵⁵ Cud wody - reportaż 0²⁵ Pascha u Kapucynów 0⁴⁵ W Rzymie i na Mentorelli - film dok. 1²⁰ Film pod strasznym tytułem - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Oredzie Wielkanocne Prymasa Polski 2⁰⁵ Przed sklepem jubilera - film fab. 3³⁵ Koncert Laureatów Przeglądu Piosenki Aktorskiej 4³⁵ Panorama 4⁵⁵ Sport 5¹⁰ Goście Wojciecha Młynarskiego.

NIEDZIELA 23.04.2000

6⁰⁰ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tatrzańskie sacrum - reportaż 7⁴⁰ Złotopolscy / 2 / - serial 8³⁵ Przeboje „Hulaj Duszy” 9⁰⁵ Brzydkie kaczątko - film anim. 9⁵⁵ Ala i As 10²⁵ Transmisja z Watykanu 12⁴⁵ Artyści dzieciom 13⁴⁰ Teatr dla Dzieci: Wojna kreskówek 14³⁰ Szaleństwa panny Ewy 15³⁰ Teatr Telewizji: Niech na tylko zakwitną jabłonie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Miś - komedia 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Wiejskie życie - film fab. 21⁵⁰ Koncert Laureatów Przeglądu Piosenki Aktorskiej cz. 2 22⁴⁵ Panorama 23⁰⁵ Sport 23¹⁰ Młode wilki - film fab. 0⁴⁵ Na Śląsku urodzony - Krystian Zimerman 1²⁰ Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Wiejskie życie - film fab. 3⁴⁵ Koncert Laureatów Przeglądu Piosenki Aktorskiej cz. 2 4⁴⁰ Panorama 5⁰⁰ Sport 5⁰⁵ Miś - komedia.

Ciąg dalszy ze str. 3

MIĘDZY MNĄ A CHRYSTUSEM

Ale powoli, coś tu nie gra, bo gdzie ostatecznie jest nasze miejsce w tym scenariuszu? Gdzie?

By znaleźć własne, rzeczywiste miejsce w dramacie Chrystusa, w Jego Drodze Krzyżowej, trzeba przededefiniować niektóre pojęcia. Zwykle mawiamy, że idziemy z Chrystusem Jego Drogą krzyża, że towarzyszymy Mu. Tymczasem, rzeczywistość jest wprost przeciwna. To ja idę przodem. Chrystus idzie za mną. To ja wyznaczam trasę „Drogi Krzyżowej” i ustawiam jej stacje. Chrystus zaś, ponieważ dla mnie i przeze mnie odbywa tę drogę krzyżową, idzie dokładnie tą trasą, jaką ja wyznaczyłem, i zatrzymuje się przed stacjami, które ja ustawiłem. Na każdej stacji, przy której się zatrzymuje, znajduje podpis jej autora... mój podpis.

Droga Krzyżowa Chrystusa, to nie Jerozolima, ale „tu i dzisiaj”! To konkretna rzeczywistość wszystkich dni i spraw mojego życia, każdej chwili i miejsca. Droga Krzyżowa Chrystusa, Zbawiciela człowieka, to moja droga życia, naznaczona moimi słabościami, moimi grzechami, ale też aktami mego męstwa, i zwycięstwami jakie odniosłem nad złem.

To jest droga, a raczej krzyżowe drogi Chrystusa... dla mojego zbawienia. Chrystus Zbawiciel idzie za mną, nie odstępuję mnie. Każdy mój grzech, to jedna ze stacji na Jego Drodze. Ja ją ustawiam moim grzechem, a Chrystus zatrzymuje się przy niej, by za mnie się ofiarować i wymazać plamę grzechu, jaka została po moim przejściu. Nawet najmniejsze grzechy potrzebują odpuszczenia, inaczej wlokłyby się za mną jak narastający ciężar, jak akt oskarżenia... przy rozrachunku wieczności.

By być zbawionym, potrzebuję wyzwolenia od zła, które jest we mnie i od grzechu, jaki sam popełniłem, a nie od grzechu Piłata, faryzeuszów czy tłumu. Dla mego zbawienia, potrzebuję wyzwolenia z win i grzechów przeze mnie popełnionych, a nie od grzechów popełnionych przez mego sąsiada, przez mego brata, ani od grzechów społeczeństwa.

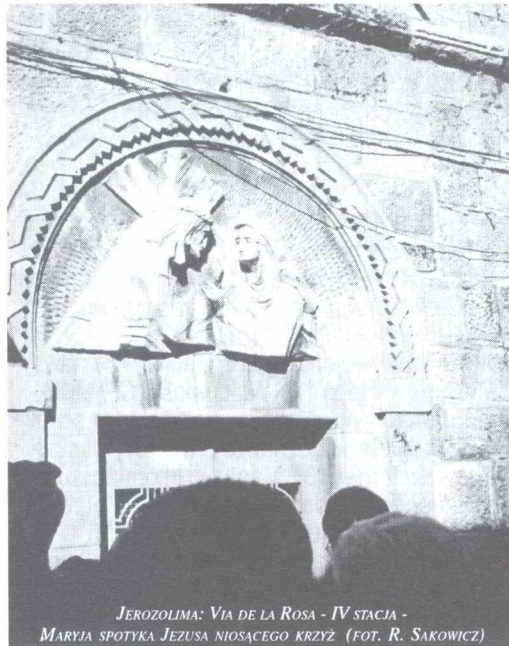
Ponieważ Chrystus chce zbawienia każdego człowieka i po to przyszedł aby odzyskać to co zaginione, więc nie ma wyboru. Nieodstępnie idzie za każdym człowiekiem: mężczyzną, kobietą, dzieckiem, młodzieńcem czy starcem. Niestrudzenie idzie za mną po wszystkich drogach mego życia. Drogi mego grzechu, przemienia na drogi mego zbawienia. Miejsca mego grzechu naznacza swoim Krzyżem, swoją ofiarą zbawienia.

Chrystusowa Droga Krzyża - to przede wszystkim moja osobista sprawa, między mną a Chrystusem. Sprawa moich grzechów to sprawa... Jego Krzyża.

Moja droga krzyżowa, ta - jaką Chrystus odbywa dla mojego zbawienia - to nie Jerozolima i zbrocza Kalwarii, to drogi mego życia. Tam gdzie pracuję, gdzie cier-

pię, gdzie grzeszę czy też mężnie przynaję się do Niego, jak Weronika. Jej stacje są wystawiane w moim domu, w moim miejscu pracy, w moim życiu rodzinnym. Być może po drodze do kościoła lub w samej świątyni, w głębiach mej duszy, w moich myślach - tych najbardziej skrytych, których nawet przed samym sobą wyznać nie chcę. On jednak i w skrytości serca czyta, widzi je, i na tych stacjach również zatrzymuje się. Może nawet, te w głębi duszy popełnione, są ze wszystkich najbardziej bolesne i... na twarz Go rzucają... w błoto moich dróg..

Droga krzyżowa Chrystusa i moja droga zbawienia to sprawa między Nim a mną. On bowiem nie przyszedł, aby zbawić ja-



JEROZOLIMA: VIA DE LA ROSA - IV STACJA -
MARYJA SPOTKA JEZUSA NIOSĄCEGO KRZYŻ (FOT. R. SAKOWICZ)

kąś anonimową ludzkość, ale bardzo konkretnych ludzi. Zbawienie człowieka, to ani masówka, ani seryjna produkcja. Chrystus zbawia pojedynczego człowieka o konkretnej twarzy.

Każdy człowiek jest jedyny. Ze swoim charakterem, zdolnościami i z takimi też słabościami. Każdy jest jedyny ze swoją odpowiedzialnością i obowiązkami, ze swoją oprawą życia. Wszystko więc, co stanowi oprawę mego życia i jego indywidualne cechy, stanowi również kontekst mego indywidualnego zbawienia. Bo każdy człowiek jest „jedynym przypadkiem” i wymaga specjalnych zabiegów zbawczych, dla niego dobranych. (...) Chrystus zbawia każdego człowieka takiego, jakim on jest, składając dla niego i za niego ofiarę z samego siebie.

Zbawienie człowieka nie jest anonimowe. Masa ludzka, ludzkie stado istnieje tylko w obozach koncentracyjnych, gułagach. Tam nie ma człowieka, zredukowano go do numeru. Dla Chrystusa, człowiek nie jest numerem, ale osobą... jedyną osobą. Czy w rodzinach naszych oznaczamy dzieci numerami czy nadajemy im imiona? Dla Boga, który jest Ojcem, człowiek jest dzieckiem i nosi indywidualne imię. Po imieniu też będziemy „wywoływani” do

zbawienia, bo każdy jest inny, żyje w odmiennych warunkach, ma odmienny temperament, zdolności i... słabości, odmiennie otoczenie rodzinne, zawodowe.

Bóg jest sprawiedliwy. U Niego nie ma ani odpowiedzialności zbiorowej, ani zbiorowego sądu, Bóg „wywołuje” każdego i osądza według jego własnych zasług i zaniedbań. „Ja - mówi Pan - badam serce i przenikam myśli, bym każdemu mógł oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków” (Kor. 17,10).

Ponieważ Chrystus pragnie zbawienia każdego człowieka, więc idzie przez świat i przez czas po tylu drogach krzyżowych, ilu ludzi jest na świecie, a za każdego z nich odbywa tyle dróg krzyżowych, ile dni jest w życiu człowieka. Bo nikt z nas nie zna dnia ani godziny...

Tak więc, droga krzyżowa Chrystusa, to moje osobiste drogi zbawienia, to sprawa między mną a Chrystusem. To nie historyczna opowieść o zbawieniu, ale bilans życia z rozrachunkiem „zysków i strat”, bilans, który domaga się wyjaśnienia. Nad tą księgą Chrystus się pochyla, razem ze mną - przy każdej stacji, jaką ja Mu wystawiłem na drodze krzyża.

Zatem, by z Chrystusem pochylić się nad bilansem własnego życia, trzeba - nie tyle - iść za Nim i jemu towarzyszyć na Jego drodze krzyża, a raczej stanąć przed Nim, twarzą w twarz. Popatrzeć i zgodzić się, by i On popatrzył mi w oczy, w głąb mojej duszy i serca, i przyjąć, że On zapyta: „Powiedz, coś uczynił ze Mną? Dlaczego”? Wówczas „Droga Krzyżowa” - bilans rozliczenia przyjęty przeze mnie; bilans życia, który mógłby być tytułem do oskarżenia i wyroku, stanie się kąpielą oczyszczenia dla tego, kto przyjmie spojrzenie Nieskończonej miłości. (...)

Z takim właśnie spojrzeniem, Chrystus mnie czeka na „Drodze Krzyżowej”, na każdej stacji, jaką ja Mu wystawiłem. Pójdę więc drogą krzyża, którą sam Chrystusowi wyznaczyłem. Zatrzymam się na każdej stacji, jaką sam wystawiłem - tam gdzie ja Go skazuję na wygnanie i na śmierć, tam gdzie On moje grzechy i krzyże bierze na swoje ramiona, gdzie ja Go się wypieram. Na każdej stacji się zatrzymam, podniosę oczy na krzyż. Nie tyle, by patrzeć - ale by się spotkać z Jego spojrzeniem, by Jego spojrzenie przyjął, pozwolić Mu, by mi popatrzał w głąb duszy i sumienia. Spojrzeniem miłości, która za doznane krzywdy nic innego nie potrafi... jak tylko jeszcze więcej kochać! Chociażby raz jeden na drodze krzyża spotkać się z Jego spojrzeniem, które przenika aż do głębi i wszystko widzi. Nawet to, co najbardziej ukryte, i dobro, i zło. Otworzyć się na Jego spojrzenie zboleć cierpieniem zranionej miłości. Jego miłości nieskończonej, która niczego innego nie potrafi, jak tylko jeszcze więcej kochać.

W ten sposób odprawiona „Droga Krzyżowa” bardziej wydobędzie na powierzchnię więź jaką mnie łączy z →→→

Ciąg dalszy ze str. 3

EMIGRACJA...

Ponieważ każdy czyn jest związany z pewnymi konsekwencjami, my, którzy tak łatwo porzuciliśmy naszą ojczyznę, też płacimy za nasze życiowe wybory.

Jakże wiele rodzin rozpadło się na skutek wyjazdu jednego z rodziców, jak wiele krzywd zostało wyrządzonych pozostawionym dzieciom, jak wiele rozczarowań rozdzieliło się tutaj, na emigracji, w zerzeniu z rzeczywistością, która z odległej perspektywy wyglądała tak różowo. Słyszałam opinie, że jak ktoś miał się rozwieść, to stałoby się to również i w Polsce. Nie jest to prawda do końca. Przyjeżdżając tutaj, pozostawiliśmy nasze najbliższe środowisko, rodziców, dziadków, rodzeństwo, krewnych, sąsiadów, przyjaciół bliźszych i dalszych. Pozornie rodzina żyje osobno, ale ogromny wpływ ma na nią najbliższe otoczenie. Jest to coś w rodzaju naturalnej kontroli i czynnika stabilizującego rodzinę. Jak powstaje jakiś spór to i pojawia się ingerencja - matki, teściowej czy ojca, chcących załagodzić konflikt. Uroczystości rodzinne scalają członków rodziny. Działają również pewne niebagatelne mechanizmy wstydu i presji najbliższego środowiska: co na to powie babcia, zrobię przykrość mamie, ktoś się dowie itd. Są to naturalne czynniki hamujące nas od niewłaściwych działań, posuwania się zbyt daleko w kłótni, krzyków na dzieci, nieraz biciu, aktów zemsty na współmałżonku czy bezkarności w złym postępowaniu. A tutaj na emigracji nikt nie zatelefonuje, aby życzliwie zapytać, co słychać, nikt nie upomni nas, kiedy trzeba, nie wesprze, gdy przeżywamy kryzys. Rodzina jest daleko, przez telefon nie można wielu spraw poruszyć, czujemy się

więc bezsilni i sfrustrowani. Jak przydatni są w takich sytuacjach najbliżsi, nie muszę chyba nikogo przekonywać. Również dalsi krewni potrafią być pomocni, np. w okresie, kiedy dojrzewają nasze pociechy. Wszyscy wiemy, ile problemów miewają rodzice z dorastającą i kierującą się emocjami młodzieżą. Kiedy dochodzi do ostrych konfliktów i młody człowiek grozi wyprowadzeniem się z domu, to najczęściej ląduje... u kuzyna, babci czy wujka. Jeśli argumentacja rodziców nie daje rezultatu, to ktoś inny z rodziny może mieć w danym okresie większy posłuch u nastolatka. Wychowanie dzieci - jak się okazuje - jest pracą całej rodziny (w szerokim znaczeniu tego słowa), a narażenie się na brak pomocy tego zespołu grozi rodzinie wieloma napięciami, niejednokrotnie doprowadzając nawet do dużych nieszcześć (zapadalność na choroby psychiczne, nałogi, rozwody i inne cierpienia). Poza tym nasze dzieci potrzebują do normalnego rozwoju bliskich i życzliwych krewnych. Zastanówmy się, co to za dzieciństwo bez babci czy dziadka? Jaki los czeka zagubionego nastolatka, który spragniony jest akceptacji i ciepła, a nie może na to liczyć ze strony zapracowanych rodziców? Czyż można mówić o wychowaniu, jeśli ci ostatni zdążą jedynie wyartykułować słowa swojej słusznej najczęściej krytyki, gdyż nie mają nawet czasu na wysłuchanie czy dyskusję? Jak w takiej sytuacji marzyć o bliższym kontakcie intelektualnym i duchowym? Jeżeli poza rodzicami nie ma nikogo, kto by wspierał i miał czas dla nastolatka, to trudno się dziwić, że nasze dorastające dziecko za odrobinę akceptacji i ciepła, okazaną mu przez kolegów czy osoby postronne, traci głowę i wpada w relacje oraz układy, które mogą mu przynieść bolesne konsekwencje, rozczarowania niekorzystnie rzutując na całe późniejsze życie.

To jest ta wielka cena emigracji. Wyjeżdżając z kraju, zapewne nie braliśmy tego pod uwagę, nie zastanawialiśmy się, jak nasze dzieci tutaj się odnajdą, na co je narażamy, co im odebraliśmy. Ciągle patrzymy na to, co im dajemy: warunki materialne, piękny dach nad głową, edukację (często nienajlepszą), ale co im odebraliśmy? Czy ktoś się nad tym zastanawiał? Odebraliśmy im naturalne środowisko, poczucie bezpieczeństwa, rodzinę, w wielu wypadkach poczucie narodowej i kulturowej przynależności do kraju o ponad tysiącletniej historii. Odcieśliśmy także możliwość codziennego obcowania z przebogatym dziedzictwem w postaci arcydzieł polskiej literatury i sztuki. Można sobie wmawiać, że da się to naprawić przez nakaz mówienia w domu po polsku, wysyłania do szkółek sobotnich, egzekwowania polskiej lektury, ale wszystko to kropla w morzu potrzeb. Nasze dzieci mają ubytki w emocjonalnym rozwoju i nie są zakorzenione w nowym kraju. Rozglądając się naokoło, często spotykam się z sytuacją, że dzieci wykształconych rodziców kończą ledwie szkoły średnie, nie

wykazują zapału do dalszej edukacji, lub w ogóle rzucają naukę. Rodzice rozpaczają i mówią: „a przyjechaliśmy tutaj dla naszych dzieci”. Niestety, to dzieci pierwszego pokolenia emigrantów często ponoszą własnym życiem konsekwencje emigracji rodziców. Nasze dzieci płacą nie raz wysoką cenę naszej nieprzemyślanej decyzji wyjazdu z kraju. Nam już nikt nie odbierze polskości, języka, poczucia przynależności do polskiej kultury, tradycji, my przyjechaliśmy już ukształtowani, natomiast one są jak kwiaty bez wody, dla nich nowy kraj nie może być bazą, bo nie było tutaj poprzednich pokoleń. A więc taka młoda osobowość znajduje się w próżni kulturowej. Zauważyłam, że istnieje wśród dzieci emigrantów tendencja do tęsknoty za Polską, do odszukiwania swoich korzeni, pragnienie przynależności do swojej kultury, a nie do tej, która je otacza. Często widzę, że rodzice, którzy powrócili z wakacji w Polsce, narzekają na różne niewygody, a dzieci wracają zachwycone i chcą jeździć na każde wakacje... do Polski.

Uważam osobiście, że mimo wszystko nie warto żyć poza rzeczywistością własnego narodu i wynarodowić się w pierwszym czy drugim pokoleniu. Warto zrobić wszystko, aby nasze dzieci wróciły do Polski, a najlepiej, abyśmy wrócili całą rodziną. To może jest trudne zadanie, ale muszę się pochwalić, że moje pierwsze dziecko już tam pojechało.

JADWIGIA KALINOWSKA

Dokończenie ze str. 5

W NATIONAL GALLERY

Widok Biedaczyny z Asyżu przymierzającego się do wypicia krwi wypływającej z rany w boku Zbawiciela może być dla niektórych trudny do zniesienia.

Jednym z najbardziej poruszających dzieł wystawionych w National Gallery jest kamienna rzeźba Chrystusa, powstała około 1500 r. w Holandii. Półnagi, z cierniową koroną na głowie, siedzący na stosie kamieni, Zbawiciel opiera twarz na dłoni. Swym spuszczonej wrokiem jak gdyby ogarnia wszystkie cierpienia świata, zdradę Judasza, swą Mękę, o której wiedział zawczasu i którą świadomie przyjął. Jego zboląła twarz, dotknięta śmiercią, sprawia wrażenie niematerialnej, tak jakby było to już oblicze Zmartwychwstałego. „Rzadko udaje się artyście tak bardzo przybliżyć do dogmatu o Bogoczłowieczeństwie - podkreśla znawca sztuki Jean-Marie Tasset. - Jak daleko jesteśmy tu od Chrystusa z fresków Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej: ciskającego piorunami w potępionych niczym rozniewany mieszkaniac Olimpu; jednym gestem powodującego konwulsyjne upadanie nagich ciał, pod przerażonym spojrzeniem błogosławionych.”

PAWEŁ BIELIŃSKI

Wystawa w National Gallery jest czynna do 7 maja 2000.

→→ Chrystusem, z jego ofiarą... sprawą mego zbawienia. Nie po to, by we mnie wyzwoić kompleks winy, ale umożliwić prawdziwy bilans życia w świetle Jego spojrzenia, w zwierciadle Jego oczu we mnie wpatrzonych.

Chrystus w nikim nie chce stwarzać kompleksu winy, któryby przytłacza lub wtrąca w rozpacz. On pragnie pobudzić do rachunku sumienia, do uświadomienia sobie tego, że istniejące w nas zło jest jak choroba, a tym samym wywołać pragnienie wyzwolenia od zła, potrzebę uleczenia. Tak odprawiona „Droga Krzyżowa” pomoże nam uświadomić sobie, że zło nie przychodzi na świat samo, a tylko z naszym, moim, udziałem. Takie spotkanie z Chrystusem na drodze krzyża uświadomi mi, że zło jakie mnie otacza, jakie widzę w życiu społecznym, rodzinnym, zawodowym rodzi się również - choćby tylko w części - z tego zła, jakie istnieje we mnie. Z tego, jaką ja wyznaczyłem Chrystusowi drogę krzyżową ze wszystkimi jej stacjami przeze mnie wzniesionymi.

Ks. INF. WITOLD KIEDROWSKI



O czym piszą inni w Polsce

Kampania prezydencka weszła w Polskę w fazę zgłaszania kandydatur. Przypomnijmy, że jako pierwszy zgłosił swą kandydaturę Lech Wałęsa. Następnie pojawiło się kilka nazwisk, które będą jedynie tłem w tegorocznych wyborach, jak np. gen. Wilecki występujący jako człowiek silnej ręki, taki polski Putin, tyle, że bez odpowiedniego zaplecza. Z ramienia AWS wystartuje Marian Krzaklewski, choć oficjalnie kandydatury jeszcze nie zgłosił. Urzędujący prezydent oficjalną decyzję podejmie w czerwcu, co jest bardzo zręcznym posunięciem, oddalającym - słuszenie zresztą pojawiające się obecnie zarzuty, że w istocie Kwaśniewski wykorzystuje swój urząd do kampanii. Najwięcej prasa pisze o kandydaturze Krzaklewskiego. „Rzeczpospolita” (z 1/2 kwietnia):

Krzaklewski mówił dziennikarzom, że swoją decyzję ogłosi podczas rady Krajowej Akcji Wyborczej Solidarność około 10 kwietnia - Już dawno zaplanowałem swoją decyzję w sprawie wyborów prezydenckich, jednak musi być ona wprowadzona w mechanizm podejmowania demokratycznej decyzji w ramach AWS - powiedział lider AWS. Podczas konwencji samorządów Ruchu Społecznego AWS premier Jerzy Buzek przekonywał, że „nie chodzi o utrzymanie władzy”, ale o dokończenie reform, bo bez tego Polska stanie się „plagiatem demokracji”. Wzywał do walki z korupcją przez odbudowywanie wartości. „Przynajmniej - nie jesteśmy wolni od błędów. Każdy przypadek naruszenia bezinteresowności jest nam wytykany, jesteśmy ostrzej oceniani niż nasi przeciwnicy. Ale to dlatego, że w nas chce się widzieć wzór”.

„Życie” (z 1/2 kwietnia):

Na prawicy organizują się już komitety popierające kandydaturę Mariana Krzaklewskiego na prezydenta. Od chwili związania AWS Marian Krzaklewski stał się niekwestionowanym przywódcą i naturalnym kandydatem na prezydenta. Działacze polityczni, społeczni i samorządów Wybrzeża wzywają do zaprzestania jałowych dyskusji nad wyłonieniem kandydata prawicy. Na Pomorzu pojawili się również zwolennicy kandydowania marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego. Na terenie Trójmiasta zebrali już ok. 1500 podpisów na rzecz jego kandydatury. Poparcia szukają nie tylko wśród samorządów i urzędników, ale także u zwykłych mieszkańców. Wiceszef klubu AWS Jacek Rybicki ostrzega, że grozi powrót SLD do władzy. - Czy przyszłością musi być człowiek z plastki? - pytał retorycznie. - Kiedy prawica stworzy alternatywę dla tego lewicowego kiczu?”

Podkreślmy, że „lewicowy kicz” czuje się doskonale. Współ ze swymi towarzyszami z SLD prowadzi akcję antyniepodle-

głościową. Nawet w tak newralgicznej kwestii, jaką dla Polski pozostają stosunki z Rosją, Kwaśniewski prowadzi dwuznaczną politykę. Wchodzi w konflikt ze służbami specjalnymi, którego szef, min. Pałubicki ostrzega przed ciągłą agresywną działalnością moskiewskich agentów w Polsce. Czyżby swojego Kwaśniewskiego ciągnęło do swoich Moskali, nawet kosztem interesów państwa?

Kandydaturę na prezydenta zgłosił również Andrzej Olechowski. Nie brak opinii, że jest to polityk - który ma szansę osłabić pozycję Kwaśniewskiego. On sam w wywiadzie dla „Wprost” (z 2 kwietnia br.) stwierdza:

W pierwszej turze najwięcej głosów chcę odebrać prezydentowi Kwaśniewskiemu. Trzeba pamiętać, że do momentu mojego pokazania się w kampanii Aleksander Kwaśniewski był najsilniejszym kandydatem elektoratu centroprawicowego i drugim kandydatem wyborców prawicowych. Sygnały przeze mnie wysyłane już spowodowały zmiany w tym elektoracie. Największe szanse poparcia mam, jak sądzę, u wyborców z centrum czyli grup, w których trzeba zbudować przeciwny program i przeciwstawną Aleksandrowi Kwaśniewskiemu sylwetkę kandydata. Muszę skrytykować urzędującego prezydenta zachowującego się przypadkowo i nieprzewidywalnie. Na przykład w potencjalnie niebezpiecznym momencie zakomunikował światu i Rosji, że w Polsce nie ma zgody w sprawach wschodnich. W chwili, kiedy w Rosji dochodzi do władzy młodzi politycy o wielkorosyjskich aspiracjach, trzeba nam, Polakom, więcej konsekwencji i zdecydowania w stosunkach z naszym wschodnim sąsiadem.

W ramach kampanii wyborczej wszystkie chwytły, choćby najgłupsze są, jak pokazują postkomuniści, dozwolone. Celuje w tym lider SLD Leszek Miller. „Tygodnik Powszechny” (z 2 kwietnia):

Zbliżające się wybory prezydenckie dają pretekst do zaostreżania konfrontacji, w której sięga się po argumenty zionące demagogią i przerażające populizmem. Tego rodzaju chwytu użył lider SLD Leszek Miller, twierdząc, że reforma systemu opieki zdrowotnej doprowadziła do wzrostu liczby zgonów. Nie jest to ani oryginalne odkrycie, ani nowatorska metoda. Andrzej Lepper już dawno powiedział, że po dojściu do władzy ekipy solidarnościowej zwiększyła się liczba samobójstw, a „Trybuna” prowadziła skrupulatny rejestr ofiar mrozów za rządów Buzka. Przywódca największego ugrupowania opozycyjnego, sposobie jego się do przejęcia odpowiedzialności za państwo i jego obywateli - nie chciałby jednak chyba - a na pewno nie powinien

- dawać powodów do porównań z watażką chłopskich bojówkarzy.

Znana ze spokojnego stylu formułowania krytycznych uwag - krakowska gazeta katolicka, tym razem nad wyraz czytelnie i przy tym trafnie ukazała prawdziwe oblicze lidera SLD. Nie warto się ludzić, że z chwilą dojścia do władzy Miller i jego kompania zmienia się w układowych polityków rządowych. Stare nawyki, które Miller i większość kierownictwa SLD, z „młodymi”, np. Szmajdzińskim (b szef przybudówki młodzieżowej PZPR) czy byłą prezydentką TV, ulubienicą samego Rakowskiego, Aleksandrą Jakubowską - wysłali z pierśi peerelowsko-komunistycznego systemu, na każdym kroku dają znać o sobie. Pełniąc w PRL wysokie funkcje. (Miller w KC i I sekretarz wojewódzki) są doskonale przygotowani do prowadzenia politycznych manewrów. Jeśli wygrają przyszłoroczne wybory powszechne, a w roku bieżącym wygra wybory prezydenckie obecny prezydent - wówczas będziemy niewątpliwie mieli do czynienia nie tylko z personalną recydywą PRL-u.

Po pielgrzymce Jana Pawła II do Ziemi Świętej jesteśmy świadkami ożywienia w mediach tematyką religijną. Nie brak rozważań nt. przyszłości Kościoła. Ciekawą dyskusję znajdujemy w „Życiu” (z 1/2 kwietnia) „Jaki Kościół w Trzecim Tysiącleciu”. Oto kilka opinii:

Jarosław Gowin (red. Naczelny „Znak”): Jeśli mamy rozmawiać o przyszłości, to widzę równoległe trwanie dwóch procesów, procesu dalszego wypłukiwania chrześcijaństwa z tkanki duchowej cywilizacji zachodniej. Z drugiej jednak strony widzę po pierwsze załamanie się procesu sekularyzacji, czego przejawem jest chociażby renesans publicznej religijności w różnych częściach świata, także świata zachodniego. Gdybym miał mówić o Kościele przyszłości, to powiedziałbym, że będzie to Kościół Taizé, czyli Kościół mniej instytucjonalny, a bardziej wspólnotowy, bardziej pogłębiony duchowo i bardziej spójny moralnie niż do tej pory.

Marek Jurek (publicysta, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji): Nie sądzę, żeby nasz papież chciał się stawiać ponad Tradycję. Tak jak każdy inny papież, jest przede wszystkim orędownikiem Ewangelii. Perspektywy chrześcijaństwa można opisać następująco: za nami przeszłość, a przed nami jest wieczność. Nawet przyszłość Kościoła należy rozumieć wyłącznie jako otwarcie dróg do wieczności.

PRASOZNAWCA

we Francji

JAN PAWEŁ II W ZIEMI ŚWIĘTEJ.

„Familie Chrétienne” z 30 marca. Papież udał się do Ziemi Świętej przede wszystkim z okazji Jubileuszu 2000. Przybył tam jako prosty pielgrzym, a jednocześnie reprezentował cały Kościół. Od 20 do 26

marca, w Jordanii, Izraelu i Autonomii Palestyńskiej wiele czasu poświęcił modlitwie w miejscach życia Chrystusa, mimo przeciążonego programu oficjalnego. Jego gesty i słowa w jednym z regionów najbardziej wrażliwych geopolitycznie i religijnie głęboko poruszyły serca i umysły ludzi. Dwa dni, jakie spędził w regionie Amanu, w Jordanii, 20 i 21 marca, pozwoliły mu przypomnieć o tym, że Jego przybycie na Bliski Wschód jest przede wszystkim pielgrzymką do Ziemi Świętej. 21 marca, celebrując Mszę św. dla ok. 30 tys. osób przypominał olbrzymie znaczenie biblijne Jordanii. Tutaj Jan Chrzciciel głosił dobrą nowinę przed przybyciem Chrystusa zapowiadającego realizację obietnic bożych. Papież udał się nad Jordan do miejsca, w którym Jezus mógł przyjąć chrzest z rąk swego kuzyna. Podczas krótkiej ceremonii, w modlitwie przypominał, w jaki sposób Bóg objawił się tutaj jako Ojciec i Syn, i Duch św. Był to zatem etap spokojny i dodający odwagi przed podjęciem bardziej delikatnej misji udania się do Izraela i Palestyny. W Betlejem, 22 marca, Jan Paweł II oddał się modlitwie w grocie Narodzenia Pańskiego. „Jak tylu pielgrzymów przed nami przyklękamy oniemieli w adoracji niewypowiedzianego misterium, jakie się tutaj dokonało.” 25 marca Papież przebywał w Nazarecie, celebrując Zwiastowanie Najświętszej Maryji Pannie. Można było Go wtedy ujrzyć w geście niesłuchanie wzruszającym, gdy przyklęknął, by ucałować tablicę upamiętniającą wydarzenie. „Tutaj Słowo stało się ciałem”, czytamy po łacinie w miejscu tradycyjnie uznanym jako dom Maryji. Papież podczas swojej podróży podejmował wysiłek tworzenia klimatu dialogu i zrozumienia spotykając się osobiście z przedstawicielami religii i partii często zamkniętych w swoich zapartywaniach. Podjmując wysiłek pojednania udał się 23 marca do Yad Vashem w Jeruzalem, upamiętniającego Holocaust żydów podczas II wojny światowej, co pobudziło żywe emocje. „Nie ma słów wystarczająco silnych, by wyrazić ból strasznej tragedii Shoah”. Premier Izraela Barak złożył ze swej strony hołd wszystkim tym, którzy narażając własne życie ratowali Żydów. „Większość z nich była synami waszej wiary”, podkreślił zwracając się do Jana Pawła II. „Ich nazwiska są wyryte na murach, jakie nas otaczają, i są na zawsze zapisane w naszych sercach”. W przededniu wizyty w Yad Vashem Jan Paweł II znajdował się w pałacu prezydenckim Yassera Arafata w Betlejem. „Pokój narodowi palestyńskiemu! Nikt nie może nie być świadomym tego, co naród ten wycierpiał w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Stolica Apostolska zawsze uznawała jego naturalne prawo do posiadania ojczyzny i do życia w pokoju.” W ostatnią niedzielę pielgrzymki Papież swym przykładem ponownie podjął wysiłek dodania odwagi osobistościom religijnym żydowskim i muzułmańskim, żyjącym obok siebie bez jakiegokolwiek wymiany

słów, do podjęcia dialogu. Zbliżając się do Muru Płaczu, na którym spoczęła Jego drżąca dłoń, w niezwykle ciszy wyszeptał modlitwę podejmując Psalm 122. Tekst modlitwy pozostawił w załomie muru. Godzinę później modlił się przed grobem Chrystusa w bazylice du Saint-Sépulcre, celebrując ostatnią mszę swej pielgrzymki w sercu starego miasta. „Grób jest pusty, powiedział bardzo prosto klękając, by ucałować to miejsce. Jest to ciche świadectwo głównego wydarzenia historii ludzkości: Zmartwychwstania Naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Dzisiaj, jako uniżony spadkobierca św. Piotra czynię swoimi słowa, jakie Piotr skierował do Chrystusa, Syna Boga: „Panie, dokąd pójdziesz? Ty posiadasz słowa życia wiecznego”. Tymi oto słowami Papież podsumował sens swojej pielgrzymki.

KSIAŻDZ DLA XXI WIEKU.

„Famille Chrétienne” z 23 marca. Kardynał Godfried Danneels, arcybiskup Malines-Bruxelles w rozmowie z Ph. Oswald i S. Ravinel nie wypowiada się bezpośrednio na temat postawionej kwestii. Mówi o aktualnej kondycji duchowieństwa. Wnioski zasugerowane tematem artykułu pozostają do wyciągnięcia przez czytelnika. W wywiadzie znajdujemy m.in. następujące refleksje: „Dawniej powołanie księdza znajdowało swe ucieleśnienie w pełnionej przez niego roli społecznej, która obecnie ulega zawężeniu. Dzieła dobroczynne, działalność kulturalna, edukacyjna odebrane zostały spod jego bezpośredniego wpływu. Być księdzem dzisiaj nie oznacza już wyróżnienia społecznego. Większość seminarzystów znajduje jeszcze oparcie duchowe w rodzinie, lecz coraz mniej w kręgu przyjaciół, którzy nie rozumieją sensu ich zaangażowania. Nagle okazało się, że powołanie kapłańskie nie opiera się już na użyteczności społecznej, lecz na wierze. Jest ona jakby „oczyszczona” z elementów drugorzędnych. Jednak ten radykalizm pociąga za sobą pewne wyizolowanie. (...) Wierni chcieliby widzieć w księdzu oratora, gdy tymczasem jego zadaniem jest ewangelizowanie. Duszpasterz czerpie z autorytetu Boga, a nie z faktu, iż pięknie mówi. Ocenia się go na podstawie umiejętności odprawiania liturgii, gdy w rzeczywistości jest on osobą celebrującą, tzn. przepełnioną łaską płynącą z jego ordynacji kapłańskiej, nawet jeśli posiada mało talentów ożywiających mszę. 50 lat temu nie istniały tego rodzaju problemy. (...) Ksiądz powinien poznać rodziny, ich potrzeby i trudności, ich mentalność. Także rodziny powinny podjąć wysiłek, by zrozumieć wewnętrzne życie księdza, jego radości i problemy. Jak mówi św. Paweł „Muszę drugą osobę otaczać zawsze estymą większą niż ta, jaką żywię wobec siebie samego.” Trzeba zatem wysiłku z dwóch stron, by to osiągnąć. Oczywiście ksiądz będzie do tego zadania tym lepiej przygotowany, jeśli będzie wywodził się z kochającej rodziny. Dzisiaj trzeba o wiele więcej wysiłku,

by zająć się rodziną niż 50 lat temu. Rodziny szczęśliwe dzięki wierze są najważniejszym motywem wiarygodności dzisiejszego Kościoła. Świat współczesny odznacza się głodem szczęścia rodzinnego. Jest to dramat naszej epoki. Kościół jest naturalnym miejscem rodziny. Czy dzisiejsi seminarzyści są gotowi, by zrozumieć te radykalne zmiany, by w odpowiednim momencie podjąć nauczanie? Jest to jeszcze problem trudny dla młodych księży.

RZADZIEJ DO SPOWIEDZI?

„Famille Chrétienne” z 30 marca. „Czy nie wystarczy prosić Boga o wybaczenie w modlitwie?” Chrześcijanie przystępujący regularnie do spowiedzi spotykani są coraz rzadziej. Zapomina się o znaczeniu pojednania z Bogiem następującego za pośrednictwem księdza. „Np. przed Bożym Narodzeniem do sakramentu spowiedzi i pojednania przystępuje ok. 50 osób, gdy tymczasem parafia liczy ok. 800 wiernych” - przedstawia swe obserwacje ksiądz Jean, proboszcz w prowincjonalnym miasteczku. „Na pewno część spowiada się w innych kościołach, ale większość nigdy nie przystępuje do spowiedzi”. W oczach dużej liczby chrześcijan sakrament pokuty zarezerwowany jest dla wyjątkowych sytuacji życiowych. Na nieszczęście błąd ten wynika czasem z niezręczności księży. Gabriel (62 lata) nie spowiadał się od 14 roku życia. „Ksiądz powiedział mi, że naprawdę nie trzeba oskarżać się z powodu tak nieznaczących grzechów. Od tego czasu nie powróciłem do konfesjonału.” Christel wspomina bolesne doświadczenie: „mały punkt z mojej przeszłości ciążył mi wyjątkowo. Po przybyciu do Paryża udałam się do kościoła, przepełniona pragnieniem powierzenia się miłosierdziu Boga. Lecz ksiądz przyjął mnie z ironią. Otrzymałam rozgrzeszenie, lecz wyszłam z kościoła cała we łzach”. Trudno jest czasem odnaleźć drogę do sakramentu po podobnych przeżyciach. Lecz, przynajmniej to sobie szczerze, może to być także dobry pretekst, by zrezygnować z wysiłku. Jérôme, żonaty i ojciec sześciorga dzieci przyznaje, że znajduje zawsze wymówkę, by udzielić sobie dyspensy od spowiedzi. „Bardzo dużo mnie kosztuje przystąpienie do spowiedzi. Żałuję, że nie ma już dawnych konfesjonałów. Rozumiem, że małe, oświetlone pomieszczenia są wygodniejsze, lecz nie dla mnie. Myślę, że nie jestem osamotniony w tej opinii”. Jednakowoż, chociaż stanowią jeszcze mniejszość, coraz więcej ludzi odkrywa ten sakrament jako środek rozwoju duchowego. „W naszej parafii, podsumowuje długą ankietę ksiądz Potez, jeśli ktoś decyduje się brać swe życie chrześcijańskie poważnie, odkrywa, że nie może posunąć się do przodu bez sakramentu pokuty. To odkrycie może zabrać wiele czasu, lecz Bóg jest cierpliwy. Kiedy następuje, stanowi jakby olśnienie... jak rzecz oczekiwana od dłuższego czasu”.

Opr. ANNA WŁADYKA



Polacy w Beneluksie

TERTIO MILLENNIO ADVENIENTE (18)

ARIANIZM

Celsus powiedział kiedyś, że gdyby wszyscy ludzie chcieli być chrześcijanami, chrześcijanie nie chcieliby ich. Miał oczywiście na myśli ułomności natury ludzkiej, i gdyby dożył IV wieku czułby może satysfakcję widząc, że umasowienie chrześcijaństwa pociągnęło za sobą powierzchowne pojmowanie nauk Chrystusa u wielu nowych adeptów religii. Gdzie kiedyś panowała solidarność i miłość, teraz intrygi, ambicje personalne i zawiść oraz fanatyzm nie były rzadkością wśród wiernych. Próbkę tego mieliśmy w Afryce Północnej, gdzie schizma donatystów zniszczyła jedność Kościoła w tej prowincji. Tamtejsze niepokoje religijne spędzały sen z oczu dwóm ludziom: biskupowi z Hippony i cesarzowi Konstantynowi. Pierwszemu, dlatego że nade wszystko pragnął, aby lud Boży żył w zgodzie, miłości i wzajemnym poszanowaniu i czynił wszystko co w jego mocy, żeby to osiągnąć. Cesarzowi zaś dlatego, że Afryka Północna była największym spichlerzem cesarstwa. Stamtąd pochodziło zboże i oliwa, które żywiły stolicę i inne miasta imperium. Nic więc dziwnego, że Konstantyn również pragnął, żeby panował tam ład i spokój. Ani jeden ani drugi nie doczekali tego. Co więcej, również Egipt stał się po prześladowaniu chrześcijan miejscem zapalnym, choć na dużo mniejszą skalę. W Egipcie w ślady Donata poszedł Melitios, biskup Likopolis. Natychmiast po ustaniu prześladowań przyjął postawę „sprawiedliwego” i samodzielnie zaczął wyganiać kapłanów, którzy według niego nie wytrzymali próby, a na ich miejsce wyświęcał innych. Posunął się nawet do podobnych praktyk w Aleksandrii.

W tym czasie biskupem tego miasta był Piotr, człowiek cieszący się szacunkiem wiernych, który, podobnie jak kartagiński Cecylijan, traktował tych, którzy okazali słabość w czasie prześladowań z wyrozumiałością. Postępując w ten sposób, Melitios nie tylko „rzucił się” na terenie innego biskupa, ale pogwałcił również tradycję, zgodnie z którą każdy biskup Aleksandrii, jako następca św. Marka na tym biskupstwie, był uważany za głowę chrześcijan w Egipcie. Melitiosa uznano winnym siania zamętu i ekskomunikowano. Tymczasem nastąpiła druga fala prześladowań i Piotr zginął śmiercią męczeńską w 311 r. Jego śmierć wstrząsnęła wiernymi i wielu z nich opuściło Melitiosa. O Melitiosie może nie warto by było wspominać, gdyby wśród jego zwolenników nie znajdował się prezbiter jednego z najwspanialszych kościołów Aleksandrii imieniem Ariusz. On to bowiem był twórcą herezji, która zaważyła na losach chrześcijaństwa i wciągnęła jeszcze głębiej cesarstwo w sprawę Kościoła. Kim był człowiek, który wstrząsnął Kościołem?

Niewiele o nim wiemy. Żył on w latach 256-335 i prawdopodobnie pochodził z Libii. Studiował w słynnej szkole teologicznej Lukiana w Antiochii, w Syrii, a po jej ukończeniu został kapłanem w Aleksandrii, gdzie zasłynął jako kaznodzieja. Po śmierci Piotra opuścił Melitiosa i wrócił na łono Kościoła, ale ktoś dopatrzył się, że kazania złotoustego Ariusza nie są w zgodzie z doktryną Kościoła. Głosił w nich bowiem, że tylko Bóg jest wieczny i niestworzony. Chrystus powołany przez Niego do bytu z nicości nie jest mu równy i współistotny. Po zbadaniu dokładnie sprawy, Ariusza ekskomunikowano. Odwołał się od tego wyroku, ale synod 100 biskupów przybyłych z Egiptu i z Libii uznał, że Ariusz dopuścił się błędu. Opuścił więc Aleksandrię i szukał poparcia gdzie indziej.

Zastanówmy się na chwilę nad tym, co głosił Ariusz. Czy jego rozumowanie tak bardzo odbiegało od tego, co myśleli inni? Dla chrześcijan żyjących w IV wieku zwycięstwo chrześcijaństwa nad pogaństwem było zwycięstwem monoteizmu nad politeizmem. Ludzie wykształceni myśleli, że Bóg może obracać się w świecie fizycznym jedynie przez pośrednika. Chrystus był więc dla nich tylko odbiciem Boga. Spór, jaki rozgorzał, był nie tylko sporem teologicznym, doktrynalnym, ale również intelektualnym.



REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W BRUKSELI

Dla dzieci: 15 kwietnia (sobota przed Niedzielą Palmową) o godz. 10⁰⁰.

Dla wszystkich: 16 kwietnia (Niedziela Palmowa) godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰, oraz 17 - 20 kwietnia

(poniedziałek, wtorek, środa i czwartek Wielkiego Tygodnia) codziennie o godz. 19⁰⁰.

Nauki Stanowe: - dla kobiet: 17 kwietnia (poniedziałek) po Mszy św.; - dla mężczyzn: 18 kwietnia (wtorek) po Mszy św.

Spowiedź rekolekcyjna:

dla dzieci: 15 kwietnia (sobota) godz. 10⁰⁰

dla pozostałych: od 17 do 20 kwietnia (poniedziałek - czwartek) od godz. 17⁰⁰.

Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w **kaplicy Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli przy rue Jourdan 80**. Jedynie w Niedzielę Palmową nauki rekolekcyjne głoszone są podczas Mszy św. sprawowanych w kościele Notre Dame de la Chapelle, który znajduje się na Place de la Chapelle 1. Nauki rekolekcyjne **głosi o. Franciszek Żok OMI z Poznania**.

MSZE ŚWIĘTE I CEREMONIE W WIELKIM TYGODNIU I W WIELKANOC

WIELKI CZWARTEK (20 kwietnia):

kaplica PMK godz. 19⁰⁰ - Ceremonie wielkoczwartkowe;

WIELKI PIĄTEK (21 kwietnia):

kaplica PMK godz. 18³⁰ - Droga Krzyżowa; 19⁰⁰ - Pamiątka Męki Pańskiej; Czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy;

WIELKA SOBOTA (22 kwietnia):

kaplica PMK - Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 19⁰⁰; Świecenie pokarmów godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰ (dzieci przychodzą ze świeconką o godz. 11⁰⁰); godz. 19⁰⁰ - Ceremonie wielkosobotnie;

NIEDZIELA WIELKANOCNA (23 kwietnia)

kościół ND de la Chapelle - Rezurekcja - godz. 7⁰⁰; pozostałe Msze święte godz. 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰;

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY (24 kwietnia)

kaplica PMK - Msze św. jak w niedziele godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

→→ Stanęły wobec siebie dwa sposoby myślenia: grecki, oparty na wielowiekowej kulturze filozoficznej oraz ten, oparty na zarliwej wierze, która nie szuka racjonalnych i precyzyjnych pojęć. Tu należy pamiętać, że teologia chrześcijańska była młoda, młodsza od chrześcijaństwa, a pierwsi teologowie byli Grekami wychowanymi w duchu filozofii greckiej¹. Toteż nic dziwnego, że Ariusz miał ciche poparcie wykształconych biskupów, np. Euzebiusza z Cezarei czy biskupa Nikomedii w Azji Mniejszej, również Euzebiusza. Ten ostatni poprzez swoje wpływy na dworze Konstancji, żony Licyniusza², doprowadził do uchylecia wyroku aleksandryjskiego i ekskomuniki. Władza świecka była znowu włączona w sprawy wewnętrzne Kościoła, których biskupi nie byli w stanie sami rozwiązać ostatecznie.

W 324 r. Konstantyn wysłał do Egiptu swego doradcę, biskupa Kordoby Hozjusza, dla doprowadzenia do zgody. Biskup nie zdołał niczego załatwić, wrócił przekonany, że słuszność jest po stronie biskupa Aleksandrii - Aleksandra. Ten ostatni, oraz Ariusz przyjechali do Nikomedii. Cesarz zajął stanowisko bezstronne, uznał, że w sprawach wiary muszą wypowiedzieć się biskupi, wobec czego nasuwała się konieczność zwołania nowego synodu. Ponieważ jednak arianizm dotyczył spraw doktrynalnych, słusznym było, że w zgromadzeniu powinna wziąć udział jak największa liczba biskupów ze wszystkich prowincji.

Tak doszło do zwołania pierwszego w dziejach chrześcijaństwa soboru powszechnego w Nicei w Azji Mniejszej.

BARBARA KURTA

Przypisy: 1. Patrz: „Tertio...” odc. 16, GK nr 42 z 5.12.1999 r.; 2. Licyniusz, współrządcą Konstantyna w cesarstwie.

REAKCJA BELGIJSKIEJ POLONII

W numerze z 22 marca belgijskiego tygodnika „Le Soir Illustré” ukazał się artykuł Jean-Marc Veszely relacjonujący ostatnią wizytę Ojca Świętego do Ziemi Świętej, w którym zamieszczono, pod zdjęciem Jana Pawła II, następujące zdanie: „Papież pochodzący z kraju, który wymyślił Auschwitz, poprosił o przebaczenie...”. (!) Wspólnota Polska w Belgii natychmiast zareagowała na ten skandal żądając od czasopisma przeprosin. Redakcja zobowiązała się sprostować „pomyłkę” w kolejnym numerze. Prezes Zjednoczenia Polskiego w Belgii skierował już ostry protest na ręce redaktora naczelnego „Le Soir Illustré”. Żądamy aby jego list został opublikowany.

KRZYSZTOF SKOTNICKI, BELGIA

„Le Soir Illustré” umieścił w swym kolejnym numerze następujące sprostowanie: „W artykule, poświęconym podróży Papieża do Ziemi Świętej, w naszym ostatnim numerze pisma (3535), pojawił się następujący opis (do zdjęcia): „Papież pochodzący z kraju, który wymyślił Auschwitz...”. Chodzi tutaj, oczywiście, o nieszczęśliwy błąd, za który przepraszamy naszych czytelników. Zdanie to powinno brzmieć: „Papież pochodzący z kraju, w którym nazisci Niemcy wymyślili Auschwitz...”.

Jak Państwo widzicie przeproszeni są tylko czytelnicy, a nie „zainteresowani”, ci, którzy zostali najbardziej dotknięci „pomyłką”. W naszym polonijnym środowisku w Belgii długo debatowaliśmy nad formą protestu. Jakkolwiek prawnie nie jesteśmy w stanie zrobić wiele więcej, ale moralnie mamy prawo i obowiązek dopominać się dalszego zadośćuczynienia. Stoimy na stanowisku, że powinniśmy dalej domagać się należytych przeprosin całej wspólnoty.

Są nas, Polaków, w świecie miliony - nie ustawajmy w wyrażaniu naszego oburzenia tym, co kłamliwego ukazuje się na nasz temat w prasie.

(K.S.)

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

ZAPRASZA NA I-DNIOWĄ WYCIĘCZKĘ AUTOKAROWĄ

„ZAMKI NAD LOARĄ”

wyjazd: z Paryża 7 maja, godz. 8⁰⁰, powrót - godz. 23⁰⁰:

cena: 540 frs (członkowie Instytutu: 420 frs)

w tym: transport, bilety wstępu, piknik

zgłoszenia: do 30 kwietnia (ilość miejsc ograniczona):

5, rue Sthrau, 75013 Paris; TEL./FAX 01 44 24 05 66

<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE I ODDZIAŁ ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ WE FRANCJI

ZAPRASZAJĄ WE WTOREK 18 KWIETNIA O GODZ. 18³⁰

do Biblioteki Polskiej w Paryżu (6, Quai d'Orléans)

NA ODCZYT (PO POLSKU) PROF. TADEUSZA WYRWY

pod tytułem: „Koncepcja Krakowskiej Szkoły Historycznej
odmitologizowania dziejów Polski”.

PIELGRZYMKA DO RZYMU

NA KANONIZACJĘ SIOSTRY FAUSTYNY KOWALSKIEJ 29 KWIETNIA - 4 MAJA
(przełot samolotem) w programie także: zwiedzanie Rzymu, Monte Cassino, Asyżu.

Informacje: KS. BOGUSŁAW BRZYŚ, TEL. 01 60 69 66 06.

rekolekcje wielkopostne

ARGENTEUIL I SARTROUVILLE

W WIELKI PONIEDZIAŁEK I WTOREK (17 i 18 KWIETNIA) - w kaplicy w Argenteuil: godz. 18⁰⁰ - 19⁰⁰ - spowiedź św.; godz. 19⁰⁰ - Msza św. z nauką; WIELKA ŚRODA (19 KWIETNIA): zakończenie rekolekcji - w kaplicy św. Jana w Sartrouville: godz. 18⁰⁰ - 19⁰⁰ - spowiedź św., godz. 19⁰⁰ - Msza św., następnie poświęcenie Krzyża Jubileuszowego i umieszczenie go dla upamiętnienia Roku Świętego w kaplicy w Sartrouville. Rekolekcje głosi: KS. DR T. ŚMIECH - WICEREKTOR PMK WE FRANCJI

RODAKÓW Z SARTROUVILLE I SĄSIEDNICH MIEJSCOWOŚCI
ORAZ Z ARGENTEUIL I OKOLIC SERDECZNIE ZAPRASZA DUSZPASTERZ

AULNAY SOUS BOIS - PMK pw. MB Królowej Polski

20 - 21 - 22 KWIETNIA O GODZ. 19⁰⁰. Do przeżywania Jubileuszowych Świąt Wielkiej Nocy przygotowywać nas będzie Rektor Seminarium T.Chr. w Poznaniu

KS. DR KRZYSZTOF ANTON.

SERDECZNIE ZAPRASZAM

DUSZPASTERZ KS. Z. A. STEFAŃSKI S.CHR.

OFIARY NA REMONT DOMU KOMBATANTA

Pan Edmund Blicharczyk	500 F
Związek Kupców i Rzemieślników - CPTE	5000 F
Pan Adam Adamski (Anglia)	10 £
Pan Kazimierz Michałowski	2000 F
Pan Christian Poniński	10000 F
Pani A. Filipczak	200 F

C.d.n.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

KS. BRONISŁAW ROSIEK - PARAFIA POLSKA - NICE	
PANI KRYSZYNA LEWANDOWSKA	100 F
PANI WŁADYSŁAWA RAMAILI	40 F
PAN JERZY RECZEK	100 F
PANI MARIA MILEWSKA	100 F
PAN STEPHANE MAREK	60 F
PANI WIESŁAWA KAMPE	100 F
PANI URSZULA ORZECZ	50 F
PANI DANUTA RECZEK	100 F
PANI IRENEUSZA COURTAT	100 F
PANI DANUTA PIERRON	100 F
PANI MARIAN MARKIEWICZ	50 F
PANI MARIA POMORSKA	50 F
PANI ZUZANNA LATOSIŃSKA	50 F
PANI AGATA MIGDAŁ	50 F
PANI MARIA LUDWICZAK	100 F
PAN JANUSZ POLKOWSKI	45 F
PAN JERZY BIELEWICZ	150 F

Razem: 1000 F

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,

263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris,

wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Pani Regina Kaczmarek	400 F
Pan Jacques Kamiński	500 F
Pani Wanda Karaś	400 F
Pani Cezaria Konarski	500 F
Pan Adalbert Kozubski	500 F
Pan Mieczysław Krasowski	500 F
Pani Stephanie Krauzewicz	400 F

C.d.n.

Wszystkim Dobroczyńcom, którzy wspierają
Głos Katolicki „prenumeratą Przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania. (Red.)

SPRZEDAM:

* MIESZKANIE (2 pokoje) w WARSZAWIE
na Starówce. Tel. 01 43 90 87 13.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

FRANCE AUTOS INVEST

* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH
Z GWARANCJĄ DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ
NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A.
TEL. 01 47 60 07 12.

**UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA**

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE

do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	POTRZÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBROW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

☺ - WYJAZD CODZIENNY OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, place Saint Hubert Fax 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
--	---	---

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) – tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* MERCBUS - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁUDNIOWEJ - TEL. 01 43 34 56 07.

UNIEWAŻNIAMY:

* kartę członkowską wystawioną przez Editions-Casimir-Le-Grand-
"Teczka" na nazwisko: Mariola Kazimierzczak. (Redakcja)

POSZUKUJĘ:

* Osoby, która podejmie się w moim imieniu interwencji - konieczna znajomość j. francuskiego. Oferty kierować na adres Redakcji Głosu.

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY J. FRANCUSKIEGO**

5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

FIRMA SZUKA:

* WYKWALIFIKOWANYCH ELEKTRYKÓW
z uregulowanym pobytem we Francji. TEL. 01 30 32 69 26.

USŁUGI REMONTOWE:

* BATBO-ARTISAN: poważny, solidny - WSZELKIE PRACE
REMONTOWE: hotele, biura, mieszkania. Tel. 01 30 45 47 51.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 5 IV 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET
BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Opole,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Poznań,	Tczew,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Rzeszów,	Toruń,
Dębica,	Katowice,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kielce,	Sopot,	Wrocław,
Gdynia,	Kraków,	Stalowa Wola,	
Gniezno,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

**SAMOLOTY DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW
WYJAZDY W ALPY: WEEKENDY I POBYTY 7-14 DNIOWE**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE
Otwarte 7 dni w tygodniu

**TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR**

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
Nowe grupy od 6 MARCA

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: br. Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. NSJ, ks. Tadeusz Domała.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

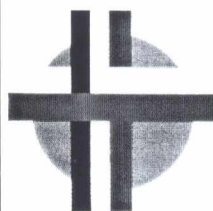
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu

(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 FF

☐ Pół roku 170 FF

☐ Przyjaciele G.K. 400 FF

☐ Czekiem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel.



**To, co dawne, minęło,
a oto
wszystko stało się nowe.
(2 Kor 5, 17)**